

Wizyta w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego oraz w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych Edward Gierek przebywał w województwie nowosądeckim



(P) Edward Gierk w rozmowie z robotnikami wydziału naprawy lokomotyw dużej mocy ZNTK w Nowym Sączu — Czesławem Kosmalą i Leszkiem Sakiem. Fot. CAF — Sochor

(P) I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przebywał 22 bm. w woj. nowosądeckim, zapoznając się z dorobkiem i głównymi problemami społeczno-gospodarczego rozwoju tego regionu.

Po serdecznym powitaniu na rynku zgotowanym Edwardowi Gierkowi i jego małżonce przez mieszkańców Nowego Sącza, I sekretarz KC złożył krótką wizytę w zabytym ratuszu — siedzibie władz miasta. Gospodarze Nowego Sącza przedstawili blisko 700-letnie dzieje miasta, jego współczesne osiągnięcia i plany rozwojowe.

Edward Gierk w towarzystwie kierownika kancelarii Sekretariatu KC PZPR — Jerzego Waszczyka i gospodarzy woj. nowosądeckiego, I sekretarza KW PZPR Henryka Kosteckiego i wojewody Lecha Bafi odwiedził najmłodszą i najmniejszą

Działalność wychowawcza w osiedlach mieszkaniowych Narada w Pionkach

Informacja własna

(R) 22 bm. w Pionkach odbyło się plenarne posiedzenie Rady Chorągwi ZHP poświęcone pracy organizacji harcerskiej w środowisku. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Podczas obrad bardzo dużo uwagi poświęcono współpracy pomiędzy drużynami i szczeblami ZHP oraz spółdzielczości mieszkaniowej. Na terenach osiedli, w oparciu o szkoły środowiskowe będą tworzone środowiskowe organizacje harcerskie, które rozciągać się będą na osiedla i młodzież mieszkającą w osiedlu i będą inspirowały działalność sportowo-rekreacyjną. Spółdzielczość mieszkaniowa natomiast postara się o zapewnienie odpowiedniej bazy lokalowej dla harcerskiej działalności.

W trakcie obrad podpisano porozumienie między Komendą Chorągwi ZHP a Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową o kreślących formy wspólnej działalności na terenach osiedli mieszkaniowych. Uczestnicy obrad zwiedzili także osiedło w Pionkach, które stanowi dobry przykład działalności wychowawczej w środowisku.

Wyroczniacem się instruktorom i działaczom harcerskim wręczono odznaczenia. Krzyżem I klasy odznaczono 11 osób, 10 instruktorów nadano stopnie harcmistrzów. W województwie wręczono 10 odznak ruchu wychowawczego. Ponadto hufiec ZHP w Mogielnicy otrzymał puchar za najlepsze wyniki osiągnięte w tegorocznej nieobozowej akcji letniej. (bw)

Depesza gratulacyjna Henryka Jabłońskiego do prezydenta Pakistanu

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do gen. Muhammada Zia-ul-Haka w związku z objęciem przez niego stanowiska prezydenta Islamskiej Republiki Pakistanu. (PAP)

Inauguracja Roku Działalności Kulturalnej w woj. radomskim

Informacja własna

(R) W Radomiu odbyła się 22 bm. inauguracja Roku Działalności Kulturalnej 1978—79, będącego kolejnym etapem realizacji zadań ideowo-wychowawczych i społecznych, rozwijania aktywnego uczestnictwa mieszkańców miast i wsi w kulturze, doskonalenia społecznego ruchu oraz instytucji i placówek kultury w woj. radomskim.

Zamierzenia sprecyzowane w programie upowszechniania kultury na bieżący rok oraz kalendarz obchodów i imprez omawiane były przez aktyw na naradzie roboczej. Uroczyste zaś charakter miało spotkanie pracowników kultury, działaczy i przedstawicieli środowisk twórczych, które odbyło się w pięknym odremontowanym obiekcie zabytkowym na terenie miasta kaziemierzowskiego.

W inauguracji uczestniczył wojewoda Roman Maćkowski i dyrektor departamentu domów kultury i bibliotek min. kultury i sztuki Włodzimierz Sandecki.

Z okazji inauguracji przyznano wyróżnienia. Odznaczenia „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymał Lucjan Wójcik, założyciel i dyrygent miejskiej orkiestry dzieci, działacz Towarzystwa Miłośników Warszawy.

W „Domu Sztuki” otwarta została wystawa malarstwa i rzeźby znanego plastyka Jana Berdysaka z Poznania oraz małej galerii Wandy Zaleskiej-Macedońskiej z Krakowa. W salach Muzeum Okręgowego odbyła się pierwsza prezentacja portretu współczesnego — Radom 1978 zapoczątkowująca zbiór dzieł poświęconych człowiekowi pracy. (n)

Dziś 10 stron

Z prac Prezydium Rządu

Ocena wykonania zadań w woj. poznańskim ◆ Inwestycje rolnicze w gospodarce uspołecznionej ◆ Obliczanie i wypłacanie nagród jubileuszowych ◆ Prawa i obowiązki funkcjonariuszy celnych

(P) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 22 bm. Prezydium Rządu oceniło, przy udziale przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego, dotychczasowy stan realizacji tegorocznych zadań w tym regionie.

Stwierdzono, że w woj. poznańskim dokonują się w tym roku dalsze korzystne zmiany we wszystkich dziedzinach

społeczno-gospodarczego rozwoju. Z nadwyżką wykonywane są planowe zadania w produkcji przemysłowej.

Dalszy wyraźny postęp zaznacza się w rolnictwie. Dobrze przebiega skup podstawowych produktów rolnych. Nastąpiła dalsza poprawa pracy handlu i placówek usługowych. Aktywność mieszkańców województwa znajduje m. in. wyraz w rozwoju czynów społecznych, zwłaszcza prac służących porządkowaniu miast, osiedli i wsi.

Do uzyskiwanych wyników przyczynia się również coraz lepsza praca podstawowych jednostek administracji państwowej, a w tej mierze rosnący udział naczelników miast i gmin w organizowaniu i sterowaniu działalnością gospodarczą.

Prezydium Rządu zwróciło uwagę na te zagadnienia, których rozwiązanie powinno sprzyjać pełnemu wykonaniu zadań stawianych przed województwem poznańskim, a w następstwie — wzmacnianie warunków do dalszego

Polityka ZSRR pozostanie polityką pokoju Przemówienie Leonida Breżniewa na uroczystości odznaczenia Baku „Orderem Lenina”

MOSKWA (PAP). W uznaniu zasług w ruchu rewolucyjnym, w ustanowieniu i umocnieniu władzy radzieckiej w Azerbejdżanie, w uznaniu wielkiego wkładu w zwycięstwo nad faszystowskimi najeźdźcami w Wielkiej Wojnie Narodowej w latach 1941—1945 oraz sukcesów osiągniętych przez masę pracujących w dziedzinach — gospodarki i kultury, miasto Baku zostało odznaczone „Orderem Lenina”.

Z tej okazji 22 bm. w Pałacu im. Lenina odbyło się z udziałem Leonida Breżniewa uroczyste wspólne posiedzenie bakijskiego Komitetu Miejskiego Partii i Miejskiej Rady Deputowanych Ludowych oraz przedstawicieli organizacji

partyjnych i społecznych, załóg pracowniczych i jednostek wojskowych.

Uroczyste zebranie otworzył I sekretarz bakijskiego Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu, A. Kiriłow, który w imieniu obecnych powitał L. Breżniewa oraz wszystkich gości przybyłych na tę uroczystość. Następnie zabrał głos sekretarz generalny KC KPZR, który wygłosił obszernie przemówienie. (Tekst na str. 4).

Zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Azerbejdżanu, Gejdar Alijew podkreślił, że tezy przemówienia sekretarza generalnego KC KPZR, a także uwagi i wskazówki przedstawione na spotkaniu z członkami Biura KC KP Azerbejdżanu, stanowią (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Spotkanie egzekutywy KW PZPR z budowlanymi Wręczenie sztandaru załodze „Wincentowa” Radomskie uroczystości „Dnia Budowlanych”

Informacja własna

(R) 22 bm. w przedmiotu tradycyjnego święta budowlanych i pracowników przemysłu materiałów budowlanych odbyło się w Radomiu spotkanie egzekutywy KW PZPR z przewodnikami pracy organizacji budowlanych, przedsiębiorstw materiałów budowlanych i zakładów przemysłowych pracujących na rzecz budownictwa. Uczestniczył w spotkaniu wojewoda Roman Maćkowski.

I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak wysoko ocenił wyniki pracy przedsiębiorstw budowlanych woj. radomskiego osiągnięte w trzech ostatnich latach, dzięki czemu możliwe będzie dwukrotne do końca br. zwiększenie efektów w budownictwie mieszkaniowym, poprawa jakości i standardu nowo oddawanych obiektów mieszkaniowych.

Najlepsi spośród wjetolniejszych rzeszy pracowników budownictwa i materiałów budo-

wlanych województwa radomskiego odznaczeni zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zenon Bogucki z KBM. Złote Krzyże Zasługi: Jan Darmas z RPRI, Jan Skowron z KBM oraz Marian Nowak z cementowni „Przyjaźń”.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi uhonorowano: Henryka Jurka z „Termowentu” i Tadeusza Orszewskiego z RPRI. Brązowym Krzyżem Zasługi — Andrzeja Zietkowskiego z wierzbińskiego ZWAC-u.

W godzinach popołudniowych w radomskim „Domu Technika” wręczony został sztandar przechodni ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych i przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa Produkcji w kraju załodze Radomskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej za wyniki produkcyjne uzyskane w 1977 roku.

W uroczystości udział wzięli: sekretarz KW PZPR — Tadeusz Wesolowski, wojewoda — Roman Maćkowski, przedstawiciele resortu i kierownictwa związków zawodowych.

Pracownicy produkcyjnego w kraju Radomskiego Przedsiębiorstwa Ceramicznego osiągnęli b. dobre wyniki produkcyjne w ostatnich latach, zwiększając produkcję roczną z 30 mln sztuk do 200 mln sztuk jednostek ceramicznych w br., dzięki nieustannej modernizacji zakładów.

Wręczone zostały wysokie odznaczenia państwowe, regionalne, resortowe i związkowe.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Jerzy Słabosz. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Zygmunt Adamus i Tadeusz Górski. Srebrne Krzyże Zasługi wręczono: Feliksowi Paluszkiwiczowi, Janowi Stepieniowskiemu i Kazimierzowi Wietesce. 4 osoby otrzymały odznaki „Zasłużonego dla województwa radomskiego”, pięć — odznaczenia resortowe a osiem wręczono odznaczenia związkowe za wyniki uzyskane we współzawodnictwie pracy. be-de

Już 1600 razy wschodziło i zachodziło słońce Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow sto dni na orbicie

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyppel, informuje:

W sobotę, 23 września, obchodzony będzie niezwykły jubileusz — 100 dni pracy w kosmosie Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkova. Niedawno pobili oni rekord długotrwałości lotu kosmicznego, który wyniósł 96 dni i należał do Jurija Romanienki i Georgija Greczki. 100 dni — 1.600 razy dla mieszkańców „Saluta-6” wschodziło i zachodziło słońce. (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Esteli broni się przed zmasowanymi atakami sił reżimowych Nikaragui

BUENOS AIRES, WASHINGTON (PAP). Nadal toczą się zacięte walki między powstańcami a Gwardią Narodową dyktatora Somozy w czwartym co do wielkości mieście Nikaragui — Esteli. Somoza skierował tam wiele jednostek sił reżimowych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt. U boku Gwardii Narodowej walczą najemnicy. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

ROK 1918 (18)

Prof. dr hab. WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI

(A) W 60-lecie niepodległości „Życie Warszawy” publikuje fragmenty najnowszej książki prof. dr hab. Włodzimierza T. Kowalskiego pt.: „Rok 1918”, która jesienią br. ukaże się nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej. Kolejne fragmenty zamieszczamy w sobotnio-niedzielnich wydaniach „Życia” począwszy od 20—21 maja br. Odcinkami tymi wybiegamy nieco naprzód, a do wydań roku 1918 powrócimy na łamach gazety w miesiącach bliższych rocznicy 60-lecia.

W czasie ostatniego spotkania z Radą Najwyższą Paderewski zapewnił, że zarówno Traktat Wersalski, jak i traktat mniejszościowy będą ratyfikowane przez Sejm, jednak gwałtowność krytyki, jaką napotkał w debacie ratyfikacyjnej 30—31 lipca 1919 r., przesłania jego oczekiwania. Po stronie lewicy, przedstawiciele PPS i ruchu ludowego (których wypowiedzi opracowane

zostały na podstawie stenogramu sejmowego), obnażyli wszystkie słabości systemu określającego międzynarodową pozycję Polski w Europie.

Ogółem wygłoszono siedemnaście przemówień, które często zawierały elementy wspólne. W debacie występował przedstawiciel wielkich stronnictw i małych ugrupowań, przemawiali przedstawiciele mniejszości narodowych. Z największą krytyką spotkały się rozstrzygnięcia 14

DALSZY CIĄG NA STR. 5

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Fabryki kwasu siarkowego w ZSRR • Wapiennik na Węgrzech
• Zakład drzewny w Nigerii • Fermy dla Iraku
Obiekty „Polimex-Cekop” w 60 krajach

Informacja własna

(P) 550 fabryk bądź całych ciągów technologicznych sprzedanych do 60 krajów przez „Polimex-Cekop” są dobrą wizytówką polskiej myśli technicznej w 60 krajach różnych kontynentów. Są to głównie fabryki kwasu siarkowego, cukrownie, wytwórnie piw, wódr, papieru, różnych obiektów przemysłu chemicznego, huty szkła, linie papiernicze, młyny zbożowe. Wachlarz ich jest coraz szerszy dzięki czemu polska oferta staje się lepiej dostosowana do potrzeb naszych kontrahentów.

Największym odbiorcą w tej dziedzinie jest przemysł Związku Radzieckiego. W ub. roku sprzedano np. do ZSRR trzy kolejne fabryki kwasu siarkowego a po ich zbudowaniu pracować będzie tam 45 tego typu dostarczonych przez Polskę obiektów.

O skalę tych dostaw świadczy fakt, że wytworzą one łącznie połowę kwasu siarkowego produkowanego w ZSRR, co stanowi ok. 10 proc. produkcji światowej. Ważne, że coraz częściej sprzedaje się obiekty wy-

Nowoczesna Armenia
Symposium naukowe
w Warszawie

(P) W Muzeum Techniki w Warszawie trwa wystawa prezentująca naukowy, techniczny i kulturalny dorobek radzieckiej Armenii, kraju znanego ze swego dorobku materialnego i duchowego już w głębokiej starożytności.

Jedną z towarzyszących wystawie imprez było sympozjum naukowe, które odbyło się 22 bm. w Warszawie. Zaprezentowano na nim postęp naukowo-techniczny w Armenii, SRR oraz problemy związane z informacją naukowo-techniczną.

Omawiając rozwój nauki i techniki w radzieckiej Armenii — zastępca Komisji Planowania Armenii — Jurij Chodźmin podzielił wysoki poziom takich nauk, jak matematyka i astronomia, optyka i fizyka cząstek elementarnych, które miały nazwę „specjalizacji” Armenii.

W kraju tym — liczącym niepełną 3 mln mieszkańców — istnieje 13 wyższych uczelni, ponad 60 szkół średnich, bogata sieć instytucji naukowych i bibliotek. Wielkim uznaniem cieszy się również działalność Armiejskiej Akademii Nauk. (PAP)

Międzynarodowy
kongres akustyków
zakończył obrady

(P) 22 bm. zakończył się w Warszawie II Kongres Federacji Europejskich Towarzystw Akustycznych — Fase-78. Wzięło w nim udział ok. 380 uczonych i inżynierów — akustyków z 22 krajów.

Trzydniowe obrady kongresu koncentrowały się wokół trzech głównych zagadnień: wykorzystania metod ultradźwiękowych do badania budowy materii w postaci ciał stałych i ciekłych, zastosowania ultradźwięków w diagnostyce medycznej oraz problemów akustyki wnętrza, zwłaszcza hal przemysłowych i akustyki obszarów urbanistycznych. (PAP)

Do 31 grudnia trwa
wymiana starych
banknotów
50 i 1000 złotych

(P) Narodowy Bank Polski przypomina, że stosownie do zarządzenia ministra finansów z dnia 11 listopada 1977 r. (Monitor Polski nr 30, poz. 148) kasy oddziałów NBP i PKO dokonują do 31 grudnia 1978 r. wymiany banknotów 50-złotowych (z datą emisji 1 lipca 1948 r.) i banknotów 1000-złotowych (z datą emisji 29 października 1965 r.).

Wymienione banknoty przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 30 czerwca 1978 r. Narodowy Bank Polski prosi o przestrzeganie terminu wymiany wycofanych z obiegu banknotów. (PAP)

S. + P.
ANDRZEJ FREDRO-BONIECKI

inżynier, rolnik, żołnierz AK

ur. 25.IX.1907 roku w Kuźmierzach zmarł 21.IX.1978 roku.
Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona 26 września br. o godz. 10 w kościele św. Krzyża w Warszawie.
Pogrzeb po Mszy św. w grobowcu rodzinnym w Michałowicach.

rodzina

A-74262-1

Dnia 19 września 1978 r. zmarł nagłe

ppik res.

WŁADYSŁAW KONDRATOWICZ

b. żołnierz I Armii Wojska Polskiego

Nieodżałowany Kolega, Człowiek prawego charakteru. Serdeczne wyrazy współczucia Zonie Barbarze oraz Synom Zdzisławowi i Januszowi składają

przyjaciele

W-22478-1

Rajd samochodowy
dookoła Ameryki Południowej

(P) Organizatorzy samochodowego rajdu dookoła Ameryki Płd. ogłosili w miejscowości Rio Grande (Ziemia Ognista) oficjalną klasyfikację po przejeździe przez kierowców 25.100 km. Brytyjczyce Cowan i Malkin nadal prowadzą, mając 29:49 min. przewagi nad polską parą Zasadą — Zembrzuskimi. Najbardziej wyprzedzają o 5 minut i 2 sekundy parę Fowkes — Kaiser (W. Bryt. — RFN).

Oto czołowa szóstka:
1. Cowan-Malkin (W. Bryt.) „Mercedes 450 SL” — 16:50:40 godz.
2. Zasad-Zembrzuskii (Polska) „Mercedes 450 SL” — 17:20:09
3. Fowkes-Kaiser (W. Bryt.-RFN) „Mercedes 280 E” — 17:25:11
4. Maekinen-Todt (Finl.-Francja) „Mercedes 450 SL” — 18:06:39
5. Kleint-Klapproth (RFN) „Mercedes 280 E” — 21:52:25
6. Recalde-Baruscotti (Argentyna) „Renault 12 TS” — 23:41:22

Niespodzianki w Drzonkowie

(P) Pod znakiem niespodzianek przebiegał międzynarodowy mistrzostwo Polski w pięcioboju nowoczesnym, odbywające się w drzonkowskiej na obiektach Drzonkowie k/Żelazna Góry. Faworyci zajmują, jak na razie, odległe lokaty.

Zwycięstwem reprezentanta Polski II, Krzysztofa Trybusiewicza, zakończyła się trzecia konkurencja — strzelanie. Weteran polskiego pięcioboju, odbywający w tym roku karierę sportową, uzyskał na strzelnicę w Drzonkowie 199 pkt. na 200 możliwych, co w przeliczeniu pięcioboju wynosiło 1110 pkt. Węgier Arpad Déri osiągnął 198 pkt. (1088 pkt.) i zajął drugie miejsce. Na trzecim uplasował się reprezentant RFN Martin Delker — 196 pkt. (1044 pkt.).

Roman Szczur
wygrał etap

(P) Po siedmiu etapach bułgarskiego wyścigu dookoła Bułgarii prowadzi reprezentant gospodarzy Nenczo Stajkow — 24:43:09 godz. Wyprzedza on Juria Barinowa (ZSRR) o 1:48 min. oraz Berndta Drogana (NRD) o 2:32 min. W czołowej dziesiątce nie ma Polaków.

Największym dotychczasowym sukcesem naszych kolarzy jest zwycięstwo Romana Szczury na szóstym etapie (131 km z Szumen do Burgas). Polak wyprzedził na finiszu Petera Kocha (NRD).

W klasyfikacji drużynowej polski zespół zajmuje siódme miejsce, mając ponad półgodzinne opóźnienie do prowadzących Bułgarów.

W niedzielę (24.IX.) odbędzie się w pobliżu Stadionu X-lecia w Warszawie kolarski wyścig o puchar dyrektora PLL „Lot”. W imprezie wezmą m. in. udział kolarze z Międzynarodowym Nowicjatem, z którego Zbigniew i Andrzej Dróżka oraz kolarze z Czesławem Łaninem na czele. Początek wyścigu seniorów o godz. 16 (juniorzy wystartują o godz. 14).

Przed sezonem
bojowym

(P) Sezon żeglarski w wodnego zbliża się ku końcowi, a na pierwszy plan wysuwają się będą żeglarskie lodowce, choć na odpowiednie warunki treningowe, tj. na zamrażanie pierwszych akwenów, trzeba jeszcze poczekać.

Przygotowania do sezonu bojowego są jednak w pełnym toku. Ustalono już reprezentację Polski, która weźmie udział w nadchodzących międzynarodowych zawodach. Impreza odbędzie się na jeziorze Saint Clair w stanie Michigan (USA) w dniach 3-11 lutego 1979 r. W reprezentacji Polski wystąpią: aktualny mistrz świata — Bogdan Kramer, Piotr Burczyński (kierownik ekipy), Stanisław Macur oraz dwukrotny wicemistrz świata — Zbigniew Stanisławski.

Przy ustalaniu reprezentacji Polski wzięto pod uwagę tegoroczne wyniki w imprezach krajowych i zagranicznych. W czteroosobowej reprezentacji będzie Stanisław Macur nie zdobywał w przeszłości medali na mistrzostwach świata i Euro-ny, ale jego postawa w ostatnich latach rokuje duże nadzieje na przyszłość.

Przez ostatnie trzy lata nasi żeglarze lodowcy odnieśli wiele sukcesów na arenie międzynarodowej. Tytuły mistrzów świata zdobyli Romuald Knasiecki i Bogdan Kramer. Zbigniew Stanisławski był dwukrotnym wicemistrzem świata, a Piotr Burczyński wywalczył w ub. r. tytuł mistrza Europy. W tym roku Bogdan Kramer oprócz srebrnego medalu na mistrzostwach Europy wywalczył jeszcze tytuł międzynarodowego mistrza Austrii.

Polska flota bojowa należy do najlepszych w świecie. Mamy szeroki zaplecze zawodników będących w stanie nawiazać równorzędna walkę z czołową światową żeglarską lodowców. Rokrocznie rozgrywane są u nas mistrzostwa kraju w kategorii młodzików i juniorów oraz — co jest ewenementem w skali światowej — bojowe mistrzostwa kobiet.

Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej

(P) W Reykjavíku odbył się 17 kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej — (IHF). Polskę reprezentowali: członek komisji trenersko-metodycznej IHF, Tadeusz Breguła oraz członek zarządu ZPRP, Janusz Czerwiński.

Mówił Tadeusz Breguła: „Kongres miał charakter wybitnie roboczy. Obradowano w 3 zespołach: do spraw organizacyjnych, regulaminów i spraw sędziowskich oraz propagandy i rozwoju piłki ręcznej na świecie. Ogólnie można powiedzieć, że nastąpił dalszy postęp w organizacji i formach pracy IHF, zapadło kilka ważnych i wiążących decyzji.

Ustalono, że mistrzostwa świata juniorów i juniorów odbywać się będą co 2 lata. Przebiegano, że najbliższe rozegrane zostaną już w 1979 r., a nie jak poprzednio planowano — w 1981 r. Gospodarzami oficjalnych I MS juniorów będą Jugosłowianie, a Szwedzi, do spółki z Duńczykami, zorganizują I MS juniorów.

Janusz Peciak, który w Jönköpingu właśnie w strzelaniu stracił szansę na złoty medal, spisał się znacznie lepiej niż w Szwecji i wystrzelił 192 pkt. (978 pkt.). Słabiej wypadli dwaj pozostali mistrzowie świata. Zbigniew Pacelt zdołał uzyskać w zaledwie 912 pkt., a Sławomir Rottkiewicz miał jeden z najslabszych rezultatów — 868 pkt.

W piątek odbyła się ponadto trzecia — ostatnia seria zawodów, w której wystartowało 18 zawodników. Bardzo dobrze przebiegał parcourse Krzysztof Trybusiewicz, nie popełniając żadnego błędu. Miał najlepszy czas przejazdu i został niespodziewanie zwycięzcą także tej konkurencji. Świetna postawa na strzelnicę i w jeździe konnej dała w efekcie Trybusiewiczowi drugie miejsce w klasyfikacji po trzech konkurencjach — 3021 pkt. Liderem jest Węgier Déri — 3030 pkt., który stał się teraz głównym kandydatem do tytułu międzynarodowego mistrza Polski.

Trzecie miejsce zajmuje Czechosłowak Jan Jindra — 2955 pkt. W pierwszej dziesiątce znajduje się jeszcze dwóch Polaków. Bogdan Bartczak zajmuje 8 miejsce — 2897 pkt., a Marek Bajani 10 — 2842 pkt.

Zbigniew Pacelt zamyka pierwszą dwudziestkę — 2722 pkt. Janusz Peciak plasuje się na 23 miejscu — 2662 pkt., a Sławomir Rottkiewicz ze skromnym dorobkiem — 1968 pkt. — zajmują jedną z ostatnich lokat.

Drużynowo prowadzi Polska II (Trybusiewicz, Bartczak, Bajani) — 8780 pkt. przed Węgrami — 8686 pkt. i Lotewską SRR — 8612 pkt.

W sobotę czwarta konkurencja — pływanie.

Kadra piłkarzy Szwajcarii

(P) Następnym rywalem polskich piłkarzy w mistrzostwach Europy będzie reprezentacja Szwajcarii. Bardzo starannie przygotowują się oni do eliminacji mistrzostw kontynentu. Przed meczem z Polską (15 listopada) drużyna Szwajcarii rozegra spotkanie eliminacyjne z Holandią (11 października).

Trener reprezentacji Szwajcarii, Roger Vonlanthen zebrał na krótkie zgromadzenie kandydatów na mecze eliminacyjne mistrzostw Europy. W kadrye znaleźli się: bramkarze — Erich Burgener (Lausanne), Karl Engel (Servette); obrońcy — Lucio Bizzini (Servette), Jakob Brechbühl (Young Boys), Pierre-Albert Chapuisat, Plus Fiebach (obaj FC Zurich), Francis Montandon (Grasshoppers), Serge Wehrli (Grasshoppers); rozgrywający i napastnicy — Umberto Barberis (Servette), Rene Boller (FC Zurich), Ruedi Elsener (Eintracht Frankfurt), Christian Gross (Xamax), Heinz Hermann (Grasshoppers), Andre Mayer, Raimondo Ponet (obaj Grasshoppers), Marc Schneider (Servette), Claudio Sulser (Grasshoppers) i Thomas Zwhalen (Young Boys). Debiutantem w kadrye jest skrzydłowy Young Boys Berno — Thomas Zwhalen.

Z różnych dziedzin

● W angielskiej miejscowości Hayling Island zakończył się żeglarski mistrzostwo świata w klasie „Latający Holender”. Podjony sukces odniósł żeglarze RFN. Mistrzami świata zostali bracia Albert i Rudolf Batzliowie — 60 pkt., wyprzedzając braci Joerga i Eckharda Dieschów — 64 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 3. Angel Abascal (Hiszpania) — 70 pkt., 4. James Kidd (Kanada) — 70,7 pkt., 5. Augie Diaz (USA) — 76,6 pkt., 6. Erik Vollbrecht (Holandia) — 78 pkt.

● Podczas odbywających się w Piotrkowie Trybunalskim samolotowych rajdowo-nawigacyjnych mistrzostw w Polsce konkurencję rozegrał czwarty konkurencję. Wygrała ją załoga Aeroklubu Gdańskiego — Tomasz Smolski i Grzegorz Fabian — 881 pkt. przed Leszkiem Matuszkiem i Krzysztofem Bryzalskim (Aeroklub Bielsko-Bialski) — 845 pkt. oraz Andrzejem Szymańskim i Wiktoorem Szandarowskim (Aeroklub Gdański) — 842 pkt.

Po 4 konkurencjach nadal na prowadzeniu utrzymuje się załoga Aeroklubu Bielsko-Bialskiego — 3091,4 pkt. przed Andrzejem Szymańskim i Wiktoorem Szandarowskim — 2855 pkt. oraz

zają I MS juniorów. W obu przypadkach — wyjątkowo — będą to mistrzostwa otwarte dla wszystkich krajów członkowskich IHF. Kolejne tego typu imprezy odbędą się w 1981 r. w Kanadzie (juniorów) i w Portugalii (juniorów). Jeśli kraje te zaakceptują się w sportowej rywalizacji (system kwalifikacji jest opracowywany).

Mistrzostwa świata seniorów grupy „C” w 1980 r. zorganizują Wyspy Owce, a X MS (grupa „A”) w 1982 r. odbędą się w RFN. Nie ma na razie oficjalnego kandydata na gospodarza MS — 82 kobiet. Prawdopodobnie będą to Węgry. Kolejne kongresy IHF odbędą się: 15-17 lipca 1980 r. podczas olimpiady w Moskwie oraz w 1982 r. w Anglii.

W sprawach regulaminowych terminów systemu rozgrywek najważniejsze decyzje dotyczą mistrzostw świata. Wprowadzono stałe terminy dla wszystkich szczebli tej imprezy, z tolerancją 1 miesiąca, i tak MS mężczyzn rozpoczynać się będą zawsze w grupie „A” między 15 lutego a 15 marca, w grupie „B” w tym samym czasie następnego roku, a w grupie „C” impreza musi być zakończona minimum 2 tygodnie przedtem. Kobiety rozgrywać będą MS w grupie „A” zawsze między 15 listopada a 15 grudnia, a w grupie „B” w tym samym terminie rok wcześniej. Juniorzy walcząc będą w mistrzostwach świata zawsze w pierwszej połowie grudnia a juniorki w drugiej połowie października.

W MS mężczyzn zmieniono system rozgrywek. Obecnie z 4 grup eliminacyjnych (po 4 drużyny) do półfinałów awansować będą po trzy najlepsze zespoły, tworząc 2 grupy półfinałowe po 6 zespołów. W półfinałach gra „każdy z każdym”, z zaliczeniem meczów z eliminacji. System rozgrywania finałów nie został jeszcze ustalony.

Kilka decyzji podjęto w sprawach rozgrywek Pucharów Europy. Terminy pucharowe nie mogą kolidować z MS. Najbliższy finał Pucharu Europy mężczyzn zorganizować będzie Francja.

Najmłodsza w Polsce uczelnia sportowa

(P) Najmłodsza w Polsce uczelnia sportowa — katowicka WSWF wkracza w dwuletni rok swojej działalności. Powstała w 1970 r. na bazie technikum oraz studium naukowo-technicznego o specjalności sportowej. Początkowo prowadzono zajęcia tylko na kierunku nauczycielskim. W roku akademickim 1978/1979 przyjęto ponad 300 nowych studentów na kierunki: nauczycielski, rehabilitacji ruchowej, rekreacji i trenerski ze specjalizacją w piłce nożnej, hokeju na lodzie, jeździe figuralnej, piłce ręcznej i gimnastyce. Istnieje również oddział uczelni w Raciborzu o kierunku nauczycielskim.

Uczelnia wykształca już ponad 1300 magistrów wychowania fizycznego, specjalistów rekreacji, rehabilitacji, trenerów, nauczycieli wf.

Początkowo były kłopoty z kadrami naukowymi. Obecnie, dzięki staraniom władz województwa oraz dalekosiężnej pracy samej uczelni, katowicka WSWF ma 14 samodzielnych pracowników naukowych, ponad 20 adiunktów z tytułem doktora, 110 pracowników naukowych dydaktycznych. Ci spoza województwa, którzy — bywało — traktowali swoją pracę w Katowicach dorywczo, integrowali się z nowym środowiskiem i stanowią już grupę ludzi na stałe związanych z uczelnią.

Oczywiście, przy uczelni tego typu musi być miejsce na sportowy rozwój. AZS Katowice — klub przy WSWF — ma już spore osiągnięcia. W piłce ręcznej kobiety oraz hokeju na trawie katowiccy „zawodnicy” walczyli w I lidze, natomiast w drugiej lidze występują siatkarze oraz koszykarze. Aż 90 proc. zawodniczek i zawodników tych

Anna Iwańska i Janem Sulkowskim (Aeroklub Podhalański) — 2739,4 pkt.

● Uczestnicy rezerwowego międzynarodowego turnieju szachowego rozegrał V rundę. Oto rezultaty: Volodea Vaisman (Rumunia) — Zbigniew Szymczak 1:0, Juri Ficht (CSRS) — Jerzy Pokończyk 0:0,5, Zlatko Klarić (Jugosławia) — Ignacy Nowak 1:0, Henryk Dobosz — Andrzej Maciejewski 1:0, Władysław Łuczyński — Władysław Szajna 0:0,5, Partia Witold Szumilo — Minodor Colocar (Rumunia) została odwołana — po 3 pkt.

Po pięciu rundach prowadzi Henryk Dobosz (Piast Słupsk) — 4 pkt. przed Zlatko Klarićem (Jugosławia) — 3,5 pkt. oraz Jerzym Pokończykiem (Łęczna Bydgoszcz), Volodea Vaismanem (Rumunia), Juri Fichtem (Czechosłowacja) i Witoldem Szumilo (Czarni Rzeszów) — po 3 pkt.

W kolejnych spotkaniach trwającym w Wilnie międzynarodowym turnieju piłkarskim rezerwy zespół mistrzów świata — NRD — pokonał drużynę Włoch 2:0. Olimpijski mistrz, piłkarz ZSRR zwyciężył Jugosławię 2:1, a Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Danią 1:0.

Na sesji plenarnej przyjęto 9 nowych członków IHF: Grecję, Turcję, Ghanę, Cesarstwo Srodkowafrykańskie, Bahrajn, Iran, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Singapur. Tym samym liczba krajów członkowskich IHF wzrosła do 78. Na członków-obszerników przyjęto Irlandię, Angolę i Gabon.

MS siatkarzy

Eliminacje na finiszu

(P) Eliminacje odbywających się we Włoszech mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn wkraczały w decydującą fazę. Dziewięć zespołów: Kuba, ZSRR, CHRL, Korea Płd., Polska, NRD, Bułgaria, Meksyk i Włochy zapewniło już sobie awans do półfinałów. O trzy pozostałe miejsca walczyły w piątek w ostatnim dniu eliminacji Brazylia z Francją, Japonia z Węgrami i CSRS z Rumunią. Pozostałe spotkania miały już znaczenie tylko dla układu grupy zespołów walczących o miejsca 13-24.

Wyniki drugiego dnia eliminacji:

grupa „A” (Rzym)
CHRL — Belgia 3:1 (15:10, 15:6, 11:15, 15:9)
Włochy — Egipt 3:0 (15:7, 15:4, 15:6)
grupa „B” (Bergamo)
Polska — Wenezuela 3:0 (15:4, 15:7, 15:4)
Meksyk — Finlandia 3:2 (9:15, 15:13, 15:9, 9:15, 15:10)
grupa „C” (Udine)
Francja — Tunezja 3:0 (15:7, 15:4, 15:6)
ZSRR — Brazylia 3:1 (11:15, 17:15, 15:8, 15:9)
grupa „D” (Wenecja)
Kuba — Japonia 3:1 (11:16, 16:14, 15:7, 15:12)
Węgry — Argentyna 3:0 (15:6, 15:6, 15:10)
grupa „E” (Parma)
NRD — Kanada 3:0 (15:4, 15:11, 15:9)
Bułgaria — Holandia 3:0 (15:5, 15:7, 15:8)
grupa „F” (Ancona)
CSRS — USA 3:0 (15:5, 15:10, 15:12)
Korea Płd. — Rumunia 3:1 (14:16, 16:14, 15:3, 15:12)

Najmłodsza w Polsce uczelnia sportowa

sekcji jest lub było w przeszłości studentami uczelni.

Ważnym elementem działalności WSWF jest współpraca z zakładami przemysłowymi. Organizacje młodzieżowe katowickiej uczelni oraz huty „Ferum” podpisały umowę o współpracy. Studenti pomagają hutnikom w organizacji wypoczynku, rekreacji, zakładowych imprez sportowych, a pracownicy huty służą pomocą w budowie prototypowej aparatury naukowej.

Wszystko to powstało przy bardzo skromnej bazie. Oczywiście są budynki naukowo-dydaktyczne i akademiki. Brak jednak tego, co najważniejsze w pracy tego rodzaju uczelni — stadionu sportowego, pływalni. Obecnie katowiccy studenci WSWF korzystają ze starej hali sportowej, sali gimnastycznej oraz obiektów wypoczynkowych od klubów, instytucji społecznych.

WSWF nie traci jednak nadziei. Przyszłość uczelni ma być pod tym względem lepsza. Gwarantuje to pozytywny i sprzyjający stosunek władz partyjnych i administracyjnych województwa.

Tenisowe turnieje
Grand Prix

Niespodzianką III rundy tenisowego turnieju Grand Prix w Los Angeles było wyeliminowanie roztawionego z nr 4 Amerykanina Roscoe Tannera. Przegrał on z Anglikiem Johnem Lloydem (nr 11) 6:4, 6:7, 3:6. W drugim spotkaniu tej samej rundy Peter Fleming (USA) zwyciężył Kima Warwicka (Australia) 7:6, 6:3.

Kontynuowano także spotkania II rundy. Oto wyniki: Harold Solomon (USA) — Phil Dent (Australia) 6:2, 6:3, 6:0, John Alexander (Australia) 6:3, 6:4, Arthur Ashe (USA) — Sve Bengtsson (Szwecja) 6:3, 5:7, 6:4.

W dniach 2-8 października odbędzie się międzynarodowy turniej tenisowy o Grand Prix Madrytu. Rozstawieni zostali: nr 1 — Corrado Barazzutti (Włochy), nr 2 — Manuel Orantes (Hiszpania), nr 3 — Jose Luis Clerc (Argentyna), nr 4 — Jose Higueras (Hiszpania). Wśród 12 pozostałych graczy, którzy rozstawieni zostają drogą losowania są m. in. Adriano Panatta (Włochy), Wojciech Fibak (Polska), Tom Okker (Holandia).

Turniej w Madrycie rozpocznie serię rozgrywek Grand Prix w Europie. Eliminacje odbędą się w dniach 29 września — 1 października. Weźmie w nich udział 60 graczy. 8 najlepszych zakwalifikuje się do turnieju głównego.

Drugie zwycięstwo
mistrzów świata

(P) W Pardubicach rozegrano drugi mecz w hokeju na lodzie o nagrodę „Rudeho Prava”. Po raz pierwszy ZSRR pokonał drużynę CSRS, tym razem 5:4 (2:1, 2:0, 1:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kapustin (2), Fetisow, Głukow, Malcow, a dla pokonanych: Eberman (3) oraz Zajczek.

nał jeden robotnik. Pożar zo-
stał zlokalizowany i nie zagra-
ża sąsiednim instalacjom, al-

Polsko-francuskie stosunki gospodarcze

PERSPEKTYWY POMYŚLNEGO ROZWOJU

Od stałego korespondenta, LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 18 września

Dekada lat 70-tych ma szansę zapisać się w kronikach polskiego handlu zagranicznego jako 10-lecie stojące pod znakiem bardzo ożywionego wzrostu polsko-francuskiej wymiany towarowej. Gdy łącznie jej obroty wynosiły w 1970 r. 592 mln zł dewizowych, to w roku ubiegłym osiągnęły one poziom 3276,5 mln zł dewizowych, czyli powiększyły się w ciągu tych siedmiu lat 5,5-krotnie.

Szczególne przy tym ożywienie tych stosunków przypadło na pierwsze 5 lat tej dekady, z tym jednak, że tempo wzrostu francuskiego eksportu do Polski było znacznie szybsze niż tempo wzrostu polskiego eksportu nad Sekwanę. Stworzyło to sytuację, w której wartość polskiego eksportu do Francji pokrywała zaledwie w 53 proc. wartość dóbr inwestycyjnych i towarów importowanych przez nas z Francji.

Przypało to na okres realizacji przez nasz kraj wielkich planów inwestycyjnych, w których francuski przemysł miał swój bardzo poważny udział. Przypomnijmy pokrótce: dostawy inwestycyjne maszyn i urządzeń oraz technologii dla wielkiego kombinatu nawozów w Policach, urządzeń dla Huty Katowice, budowa fabryki kabli w Ożarowie pod Warszawą, urządzenia dla zakładów polietylenu, zakup kilku fabryk mebli, urządzeń dla produkcji telewizorów kolorowych, fabryk sody, zakładów przemysłu spożywczego, hoteli itd.

Francuski przemysł stał się w tych latach jednym z czołowych wśród krajów zachodnich dostawców dóbr inwestycyjnych do Polski. Widać to wyraźnie w strukturze francuskiego eksportu do nas, w którym 64 proc. całości dostaw stanowiły urządzenia i maszyny a pozostałą pozycję stanowiły także półprodukty dla przemysłu, takie jak wyroby hutnicze i chemiczne.

W tym samym czasie struktura polskiego wywozu do Francji charakteryzowała przede wszystkim eksport węgla, stanowiący okresami przeszło połowę wartości całego polskiego wywozu do Francji, dalej siarka i inne surowce, nawozy oraz tarcica przy wzrastającym udziale wyrobów przemysłowych. Eksport statków, takich jak kontenerowce oraz do przewozu masowców stanowił w tej ostatniej pozycji kluczowe znaczenie, jednakowoż jego rozwój napotyka trudności ze względu na kryzys rodzimych stoczni francuskich.

Eksport łożysk oraz narzędzi stanowił liczącą się wartość. Z roku na rok wzrasta także polski eksport przemysłowych artykułów gospodarstwa domowego oraz sprzętu elektroakustycznego. Małe Fiaty 126p uto-

wali sobie także drogę na francuski rynek; sprzedawane są tu w ilości ponad 5 tys. rocznie.

W ciągu ostatniego półtora roku w układzie stosunków handlowych z Francją, podobnie jak z szeregiem innych krajów zachodnich nastąpiły pewne przegrupowania będące z jednej strony wynikiem zamierzonego przez nasze władze „manewru gospodarczego”, który zmierzają do rozwoju produkcji rynkowej kosztem ograniczenia nowych inwestycji, a z drugiej strony, będące wynikiem osłabienia działalności gospodarczej w wielu krajach zachodnich. W ten sposób wstrzymanie się z rozpoczynaniem nowych inwestycji przemysłowych w Polsce spowodowało w sposób naturalny także przyhamowanie importu inwestycyjno-przemysłowego z Francji, ograniczonego do dostaw maszyn i urządzeń przemysłowych dla inwestycji będących w toku realizacji.

Z drugiej strony zadania, które otrzymał handel zagraniczny, a które zmierzają do stopniowego zbilansowania importu i eksportu z krajami świata zachodniego sprawiły, że główne wysiłki kierowały się na zintensyfikowanie polskiego eksportu do Francji w celu zmniejszenia stałe ujemnego salda w obrotach. W ten sposób w ostatnim 1,5-roczu ma miejsce wzrost polskiego eksportu do Francji i spadek wartości francuskiego wywozu do Polski.

Tendencja ta utrzymuje się także w pierwszych 7 miesiącach tego roku. Przyczyniło się to do stopniowej poprawy salda w obrotach handlowych z Francją, która mimo to notuje wciąż nadwyżki na swym koncie.

Wartość francuskiego eksportu do Polski w ub. roku wynosiła 1948 mln zł dewizowych, zaś wartość polskiego wywozu do Francji zamykała się sumą 1328,6 mln zł dewizowych. W ten sposób polski eksport do Francji pokrywał w ub. roku 68 proc. wartości eksportu z odwrotnego kierunku.

Wysiłki zmierzające do wyrównania salda obrotów handlowych z Francją utrzymują się także w tym roku. Nastąpiły przy tym korzystne zmiany w strukturze polskiego wywozu do Francji przez wzrost w nim udziału wyrobów przemysłowych. Oczywiście byłoby życzeniem obu stron, aby to bilansowanie salda obrotów przez długie lata wysoce ujemnego dla Polski, odbywało się na bazie stałego wzrostu wymiany handlowej.

Życzeniem tym wyrażonym w dokumentach podpisanym przez Valerego Giscarda d'Estaing i Edwarda Gierka starają się sprostać okresowe sesje międzyrządowej komisji polsko-francuskiej d/s współpracy przemysłowej, która została powołana w 1972 r. Przez pewien

czas ze strony francuskiej stał na jej czele obecny prezydent Republiki, wówczas minister gospodarki i finansów, mając jako swego partnera po stronie polskiej wicepremiera Mieczysława Jagielskiego. Oprócz tej komisji, która raz do roku odbywała posiedzenia na przemian w Warszawie lub w Paryżu, działa 7 grup branżowych, spotykających się częściej i przedstawiających plany rozwoju współpracy w konkretnych dziedzinach przemysłowych. Po ostatniej zmianie rządu we Francji, w wyniku wyborów parlamentarnych wiosną br., obecnie współprzewodniczącym mieszanego komisji jest ze strony francuskiej minister handlu zagranicznego Jean-Francois Deniau. Bawił on w tych dniach w naszym kraju, poprzedzając w ten sposób wizytę w Polsce francuskiego prezydenta.

Cechą charakterystyczną dla rozwoju stosunków polsko-francuskich w obecnym 10-leciu jest dość wszechstronne poszukiwanie nowych form pobudzających postęp w tej dziedzinie a wykraczających daleko poza klasyczne układy handlowe.

W ten sposób we Francji działa kilka spółek mieszanych takich jak „Metalex-France”, „Technipex”, „Asipag”, „Salvatex” i inne. Ich nazwy wyjaśniają niejako przedmiot ich działalności. Dodajmy więc tylko, że nowo powstała spółka „Technipex” zajmuje się produkcją polsko-francuskiego eksportu na rynki trzecie a „Asipag” transakcjami w zakresie artykułów rolnospożywczych. Po pierwszych trudnych latach docierania się spółki te wykazują obecnie pełną swoją przydatność i ekonomiczną opłacalność.

Inną formą rozwoju stosunków gospodarczych jest polsko-francuska współpraca przemysłowa. Taką współpracą istnieje między francuskim koncernem Thomson a polską Unią i zakładami przemysłowymi, z którymi ta centrala jest funkcjonalnie związana. Takie układy łączą zakłady telefonów CIT-Alcatel z polskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi pracującymi na ich licencji. Rozwija się dobrze współpraca między wielkim koncernem chemicznym Rhone-Poulenc a polskimi zakładami tej branży, między Logabaxem a niszowymi zakładami produkującymi urządzenia peryferyjne, terminale i drukarki do celów informatyki, między Berlietem a Jelczem itd.

Inna rzecz, że francuski przemysł nie wykazuje tej rzutkości i tej inicjatywności, jaka w tej dziedzinie cechuje przemysłowców niektórych innych krajów zachodnich, mimo przy-

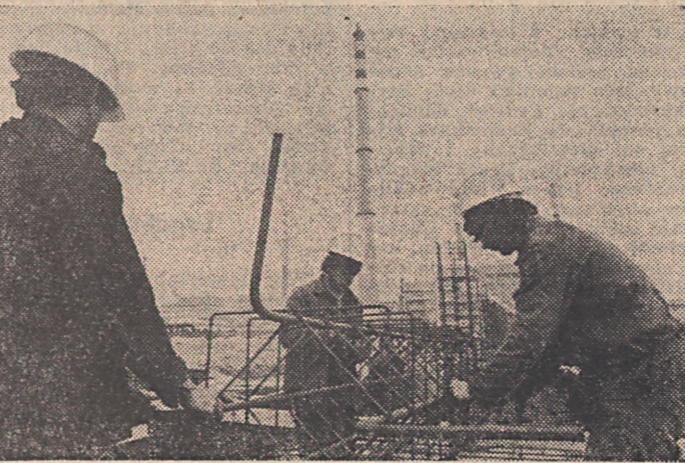
chylnego w tym kierunku nastawienia francuskich władz politycznych i administracji gospodarczej.

Wynika to po trosze z braku większych tradycji francuskiego przemysłu, który przed wojną cechowała raczej skłonność do autarkii i do protekcyjnizmu w odróżnieniu od innych państw zachodniej Europy o długolletnich tradycjach.

Ale po drugiej wojnie światowej Francja dokonała ogromnego przełomu awansując do trzeciego—czwartego miejsca na liście światowych eksporterów. Udział wywozu we francuskim dochodzie narodowym wzrósł do 16 proc. i choć jest wciąż niższy niż w krajach z tradycjami handlowymi takimi, jak RFN (22,5 proc.) czy Wielka Brytania (21 proc.) — to liczy się on wiele w światowym handlu zagranicznym przez ciężar swego potencjału przemysłowego i rolnictwa.

Wszystko wskazuje na to, że Francja podejmie w tym kierunku, włączając się w sposób bardziej jeszcze integralny w procesy międzynarodowego podziału pracy. Model neoliberalizmu gospodarczego, który Francja zaczyna u siebie wprowadzać, polega na rozwoju konkurencyjnych w cenie oraz przebojowych innowacji technicznych pod kątem zintensyfikowania francuskiego eksportu. Zmuszają ją do tego konieczność zdobywania dewiz na opłacenie ogromnego importu surowcowego, który co roku pochłania około 100 mld franków i który przy stałym wzroście cen tych surowców zwiększa energetycznych grozi wzrostem faktury importowej do splacania.

Z tych gospodarczo-handlowych przesłanek a także z woli politycznej obu krajów wynikają pomyślnie perspektywy dla dalszego dwustronnego rozwoju polsko-francuskich stosunków.



(A) Pomyślnie rozwija się polsko-francuska współpraca w przemyśle chemicznym. Jednym z jej przykładów jest rozbudowa kombinatu chemicznego „Police”. N/z: prace zbrojarskie przy fundamentach budynku głównego wytwórni nawozów trójskładnikowych.

Współczesny kapitalizm

Kto decyduje o polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych

LECH KANTOCH

Możliwość uczestniczenia przez szarego obywatela w podejmowaniu decyzji politycznych w burzliwych demokracjach jest starannie pielęgnowanym mitem. Wrośł on na stałe w świadomość nie tylko tych społeczeństw, ale pokutuje także poza nimi. Mit jest podtrzymywany przez system o światowy, powielany na świat przez środki masowego przekazu.

Nie wszyscy jednakże podziwiają tę opinię, zwłaszcza w kręgach liberalnych intelektualistów amerykańskich. Od ponad dwudziestu lat podejmowana jest w amerykańskich naukach społecznych krytyka systemu politycznego, zwłaszcza roli tzw. klasy wyższej (upper class). Ten nurt krytyki istniejących struktur polityczno-społecznych zapoczątkował jeszcze w latach 50-tych C. Wright Mills. Jego kontynuatorem jest socjolog William Domhoff, autor książki „Kto rządzi Ameryką”.

Ostatnio ukazała się interesująca praca dwóch autorów: historyka Lawrence'a Shoupa i socjologa Williama Mintera pt. „Imperialny trust mózgów. Rada Stosunków Zagranicznych a polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych”. Autorzy książki, która jest zresztą połączeniem ich prac doktorskich, poddali analizie mechanizm kształtowania się amerykańskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza rolę tzw. wschodniego establishmentu grupującego się wokół nowojorskiej Rady Stosunków Zagranicznych. Pokazują w niej jak czołowi eksperci do spraw amerykańskiej polityki zagranicznej myślą i działają, biorąc pod uwagę amerykańską gospodarkę zdominowaną przez wielkie korporacje i świat, który ma być terenem ich działania. To istniejące od 1921 roku wpływowo gramięt unikają głośniejszej reklamy i dopiero w ostatnich latach pojawiło się kilka publikacji na jego temat. Autorzy książki, w sposób udokumentowany pokazują, jak szefowie ponadnarodowych korporacji gospodarczych w trakcie „prywatnych” spotkań i konferen-

cji ustalają kierunki działania, które później po opracowaniu przez ekspertów, często również publikowanych w łamach kwartalnika „Foreign Affairs”, uważane są powszechnie za nieoficjalny głos Departamentu Stanu USA.

Czym więc jest Rada Stosunków Zagranicznych? Shoup i Minter odpowiadają krótko: „spersonifikowaną kwintesencją amerykańskiego imperializmu”. Świadczy o tym jej skład członkowski nie przekraczający nawet dwóch tysięcy osób. Dla przypomnienia warto dodać, że według danych amerykańskich „klasa wyższa” stanowi 2 proc. 22-milionowego społeczeństwa. Najbardziej zasłużonym a zarazem najbardziej wpływowym postaciom spośród tego elitarnego gremium autorzy poświęcili niewielkie zestawienie, w którym podają funkcje pełnione w Radzie, w latach 1921-1973, majątek, zawód, itp.

W sumie 30 osób, w tym sześciu bankierów, siedmiu prawników z Wall Street (wśród nich były Wywiadownice, Allen W. Dulles), ośmiu szefów wielkich korporacji gospodarczych, trzech wydawców i zaledwie sześciu przedstawicieli środowiska naukowego. Nie znane są dane dotyczące majątku osobistego wszystkich osób, pełniących w Radzie funkcje kierownicze. Wiadomo, że najmniejszy posiadał jeden z naukowców. Rektordwo wysoki majątek ma aktualny przewodniczący Rady, David Rockefeller — równocześnie przewodniczący Chase Manhattan Bank, trzeci co do wielkości banku USA. Wartość majątku Rockefellera szacowana jest na 100-200 milionów dolarów.

Wiele bardziej wymowna jest jednak analiza składu członkowskiego. Zgodnie z ustaleniem autorów książki — 70 procent członków Rady stanowią przedstawiciele najbogatszych rodzin amerykańskich, 33 procent członków zalicza się do czołowych kierownictw największych amerykańskich korporacji gospodarczych, do tego dochodzi jeszcze 6 procent członków, których na podstawie innych danych biograficznych można zaliczyć do klasy kapitalistów. Tak więc aż 46 procent członków Rady Stosunków Zagranicznych to członkowie najwyższej elity klasy posiadającej.

Fakt ten posiada swą wymowę, gdy weźmiemy pod uwagę, że ich opinie i poglądy znajdują swój wyraz w publikacjach Rady, a także upowszechniane są przez dzienniki „New York Times”, „Washington Post”, tygodniki „Newsweek”, „Time”, „U.S. News and World Report”, których szefowie należą do ekskluzywnego grona z Nowego Jorku. A przecież to nie wszyscy, którzy mimo iż należą do nowojorskiej towarzystwa, odrywają tę samą rolę jak ich najbogatsi. Poza naczejnymi dyktatorami rozgłośni radiowych i telewizyjnych są tam też dyktatorzy tak znanymi placówkami badawczymi jak Brookings Institution, RAND Corporation, Institute for Defence Analysis, Hudson Institute, nie mówiąc o instytucjach spraw międzynarodowych najlepszych uniwersytetów USA.

Nasuwają się więc może pytania, jaką funkcję pełni Rada Stosunków Zagranicznych w amerykańskim systemie politycznym i na czym polega jej znaczenie. Niewątpliwie ważną jest jej oficjalna działalność, organizowane spotkania i wydawane w jej imieniu czasopiśmi i książki. „O wiele większej wagi — jak piszą Shoup i Minter — jest fakt, że Rada jest centrum sieci kontaktów łączących wszystkich tych, którzy zaangażowani są w tworzenie polityki zagranicznej będącej członkami rządu lub poza nim. To sieć kontaktów istniałaby nawet bez Council on Foreign Relations, lecz Rada pozwala zintegrować tę sieć i stworzyć z niej widoczny ośrodek”.

Zaskakującą zbieżność zauważają autorzy książki między koncepcjami wypracowanymi na forum Rady Stosunków Zagranicznych a amerykańską polityką w minionych czterdziestu latach. Dochodzą też oni do wniosku, że w wielu wypadkach Rada wypracowywała rekomendacje dla amerykańskiej polityki, bądź też uzasadniała niektóre posunięcia. Można byłoby mnożyć podane przez Shoupa i Mintera przykłady, pozostawmy jednak tylko przy kilku, ale jakże wymownych.

Okres powstania Rady przypadł na lata w których w USA dominowały zaczęły tendencje izolacjonistyczne, Stany Zjednoczone nie weszły w skład Ligi Narodów, której były projektodawcą. Było to zdecydowanie niekorzystne dla bliznemenów z Wall Street, którzy preferowali ekspansję gospodarczą USA. O rozmiarach poparcia dla Rady świadczy uzyskanie kwoty 75 tysięcy dolarów wpłaconych w ciągu 10 dni przez „tysiąc

najbogatszych Amerykanów” na rozpoczęcie wydawania kwartalnika „Foreign Affairs”.

Dopiero jednak wybuch II wojny światowej spowodował, że Rada Stosunków Zagranicznych stała się częścią składową amerykańskiego aparatu kształtowania polityki zagranicznej. Wyspecjalizowane „grupy badające problemy wojny i pokoju” opracowały propozycje dotyczące „interesów narodowych Stanów Zjednoczonych”, w gruncie rzeczy interesów kół gospodarczych wschodniego wybrzeża. Tym samym intelektualne uzasadnienie dla globalizmu amerykańskiego wypracowano właśnie na forum Rady. Znajduje się to między innymi w jednym z dokumentów opracowanych w 1942 r. przez Normana W. Davisa, w owym czasie wiceprezesa funkcjonalistycznego Departamentu Stanu. Davis pisał wówczas, iż prawdopodobnie jest, że „Brytyjskie Imperium należy już do przeszłości i Stany Zjednoczone powinny zacząć jego miejsce”.

W miarę rozwoju wydarzeń na frontach II wojny światowej „wielki region”, badający odpowiedzialności państw koalicyjnych antyfaszystowskiej, przekształcił się w „wolny świat”. Council on Foreign Relations stała się też jednym z ośrodków „pracy komunistycznej” polityki USA. W 1947 r. George F. Kennan krytykując się jako „X” — zaprezentował na łamach „Foreign Affairs” doktrynę „powstrzymania komunizmu”. W tym samym niemal czasie Allen W. Dulles przedstawił amerykańską wykładnię w sprawie podzielonych Niemiec. W latach późniejszych wiele publikacji Rady uzasadniało amerykańską agresję w Indochinach.

Ale równocześnie Council on Foreign Relations niejednokrotnie prezentowała bardziej elastyczne stanowisko wobec CHRL, niż to w praktyce robili najpierw John Foster Dulles, czy później Dean Rusk. Co więcej w 1962 r. Rada uzyskała 900 tysięcy dolarów na badania problemów chińskich od Fundacji Forda. Jednym z głównych rzeczników nawiązania stosunków z maoistowskimi Chinami był Richard Nixon, członek Rady w połowie lat sześćdziesiątych.

Od kilku lat na zlecenie Rady prowadzony jest ogromny program badawczy pod nazwą „Program na lata 80-te”, który swym rozmachem przekracza badania z okresu II wojny światowej. Równocześnie rekomendacje dla „nowego ładu światowego” wypracowuje powstała na bazie Rady Komisja Trójsłonna — jej inicjatorami byli David Rockefeller i Zbigniew Brzezinski. To powstałe w 1973 r. stowarzyszenie ma na celu bliższą współpracę przedstawicieli klas rządzących już nie tylko Ameryki Północnej, ale także Europy Zachodniej i Japonii.

W skład każdej powojennej administracji amerykańskiej wchodził ludzie, którzy doświadczenia polityczne nabierali w nowojorskich stowarzyszeniach. Rada Stosunków Zagranicznych była m.in. dla Henry Kissingera początkiem kariery, kontakty z nią umożliwiły Nixonowi powrót do wielkiej polityki. Nie bez racji więc autorzy książki cytują powodzenie Johna McCloy'a byłego szefa personalnego sekretarza wojny Stimsona: „Ilekorci potrzebowaliśmy odpowiedniego człowieka prześladałaliśmy kartotekę członków Rady i dzwoniiliśmy do Nowego Jorku”. Stąd też stałe zwiększała się liczba ludzi z Rady w resortach zagranicznych USA. Za administracją Trumana stanowili oni 42 procent, Eisenhowera 40 procent. Za rządów Kennedy'ego i Johnsona przekroczyła 50 procent (odpowiednio 51 i 57 procent). Za rządów następnych administracji eksponowane stanowiska zajęli najpierw Henry Kissinger a później Zbigniew Brzezinski i Cyrus Vance.

Historia Council on Foreign Relations pokazuje jeszcze coś innego, a mianowicie przemianę jakie zaszły w amerykańskiej elicie władzy w ciągu minionych kilkudziesięciu lat. Najlepiej oddają je słowa Williama Domhoffa — ze wstępu do książki — który pisał, że taka organizacja była konieczna w historii Stanów Zjednoczonych, ponieważ „pomogła klasie kapitalistów przejść ze stadium «klasy w sobie» do stadium «klasy dla siebie»”.

*) Lawrence Shoup, William Minter: Imperial Brain Trust. The Council on Foreign Relations and United States Foreign Policy. New York and London 1977 Monthly Review Press s. 334.

Rok 1918

DOKONCZENIE 5 ZE STR.

— Ponieważ ostatnia deklaracja p. Liebermana trwała godzinę i 10 minut — przemówił marszałek — proponuję, aby następni mówcy nie mówili dłużej niż dziesięć minut.

— Przecież w tej mowie było tyle wytyceń i ataków przeciwko polityce naszego stronnictwa — zawołał Korfanti — że musimy mieć możliwość odpowiedzi.

Głos zabrał teraz poseł Witos.

— Pan premier Paderewski mówił, że dzień wczorajszy to jeden z największych dni w historii narodu polskiego. Oczywiście, powiedział to zupełnie szczerze. Ogromna większość narodu, niemal cały naród, stoi na tem stanowisku. Trudno bowiem zaprzeczyć, że spełniły się wszystkie sny, nadzieje i pragnienia, którymi żyły całe pokolenia, że zamyka się nieszczęsny okres niewoli, męczarnia i walk bohaterów, toczonych przez nasz naród w imię wolności.

Od wielu już miesięcy społeczeństwo polskie znajdowało się w stanie bezustannego drgania, bezustannego podniecenia, spodziewało się, że lada dzień rozstrzygnie się jego przyszłość, może na zawsze. Dlatego zupełnie słusznie chcemy i pragniemy, ażeby ta przyszłość została ustalona, jak na to naród polski zasługuje.

Na horyzoncie ogólnej radości gromadziły się ciężkie chmury: szła wieść o krzywdzie w sprawie Gdańska, Śląska, a ostatnio o międzynarodowaniu Wistły. To jeszcze bardziej ogranicza nasz dostęp do morza.

Jeśli chodzi o drugą stronę medalu, najbardziej niespodziewane, najbardziej przykre są wyjątkowe postanowienia co do urządzenia się wewnętrznego w naszym państwie. Od nas więc wychodzi prośba i wnioszek, ażeby w celu umożliwienia nam wykonania swoich uchwał obydwa traktaty przy głosowaniu zostały rozdzielone.”

Następnym mówcą był — poseł Bronisław Dembiński, przewodniczący Komisji Regulaminowej.

— „Jestem za ratyfikacją obu traktatów, wychodząc z założenia, prawnie i logicznie uzasadnione, że obydwa te traktaty co do swojej istoty są ze sobą ściśle związane i stanowią ograniczoną całość. Sądząc, że wszyscy w tej chwili odczuwamy potrzebę z całą sumiennością rozpatrzyć ten traktat i doniosłość kroku, jaki mamy uczynić, sądzę, że przedstawiciele Polski na konferencji w Wersalu podpisując oba traktaty postąpili mądrze, postąpili politycznie i patriotycznie. Działali w poczuciu odpowiedzialności i ta sama odpowiedzialność spoczywa na suwerennym Sejmie.

Eatwiej jest uprawiać krytykę niż wnikać w sytuację i położenie. Nie przeceniamy siebie samych, chociaż jestem także przeciwny temu, żebyśmy siebie nie doceniali.

Była to mowa o sentymentach i sympatiach, ale nie na sympatiach, nie na nastrojach polegały interesy narodowe i międzynarodowe. Tu działa rozum stanu, a działa tym lepiej, jeżeli obok sympatii widzimy racje stanu państwa, bo sympatia i nastroje przemijają, a interesy państwa pozostają.

Ratyfikacja traktatu jest, jak sądzę, rzeczą zdrowego instynktu politycznego, a możemy do

ratyfikacji przystąpić bez wynoszenia się, bez upajania, bez wygórowanych zachwytów radości, ale też bez poczucia klęski, bośmy klęsk nie ponieśli. Wychodzimy z tej wielkiej zawieruchy dziejowej między wszystkimi zwycięzcami.

Mimo tych zastrzeżeń, pomimo odczuwania nieprzyjemnych i bardzo dotkliwych stron tego traktatu, oświadczam się w imieniu swych przyjaciół politycznych za ratyfikacją jednego i drugiego traktatu.

— Przystępujemy do głosowania — przemówił Trampczyński. Proszę zająć miejsca. Proszę wziąć do ręki druk nr 933. Ustawa ta składa się z trzech artykułów. Ponieważ chodzi nie o zwykłą ustawę, lecz o przyjęcie lub nie przyjęcie oferty traktatu, musimy głosować nad tą sprawą w całości.

Pan Rataj postawił wniosek, by nad traktatem między Polską a Niemcami i innymi wielkimi mocarstwami oraz traktatem o ochronie mniejszości głosować osobno. Proszę tych posłów, którzy są za osobnym głosowaniem, aby powstali z miejsc.

Wówczas wstali posłowie PPS, SL, „Wyzwolenie”, SL, „Piast”, ogółem około jednej trzeciej stanu osobowego Sejmu.

— Stoi mniejszość, a zatem wniosek jest oddalony — stwierdził Trampczyński.

Proszę o głos w sprawie złożenia oświadczenia — zawołał Rataj.

— Dobrze, ale po ukończeniu głosowania.

— Ponawiam swój wniosek o udzielenie mi głosu.

— Niestety, podczas głosowania, według wszystkich regulaminów, nie wolno odzywać się, chyba w sprawie samego głosowania.

— Proszę więc o głos w sprawie samego głosowania.

— Może się pan oświadczyć tylko co do samego głosowania.

— Wysoka Izbo! — zawołał Rataj — W imieniu większości narodu chcę złożyć protest.

W tym momencie podniosła się ogromna wrzawa, słowa protestu, okrzyki.

— Jakiej większości narodu? — Muszę zwrócić uwagę mówcy, że formalnie nie ma prawa wypowiadać się w imieniu większości narodu — stwierdził marszałek.

Pan Rataj ma prawo wypowiedzieć się tylko w sprawie głosowania nad ustawą w imieniu swoim i swojego stronnictwa.

— Właśnie chciałem to zrobić. Gdyby Wysoka Izba zechciała się powstrzymać ze swoimi okrzykami, a to chwilę byłoby do tego doszł.

— Prosimy o głosowanie — krzyknął wśród tumultu Korfanti. — To jest niedopuszczalne.

— „Chcę złożyć protest przeciwko upokarzającym postanowieniom tego dodatkowego. Sądząc, że takiego protestu wymaga godność narodu i interes państwa. Protestem tym miało być głosowanie oddzielne. Ale ponieważ uniemożliwiono to nam, ponieważ głosowanie ma się odbyć równocześnie z traktatem, który uznaje niepodległość Polski i ustala jej granice zachodnie — wobec tego klub mój będzie głosował za całością ustawy ratyfikacyjnej.

I tak przystąpiono do głosowania, a gdy czynność została skończona podniósł się znów Trampczyński.

— Rezultat głosowania jest następujący: głosowało 286 „tak”, 41 „nie”. Zatem ustawa o ratyfikacji została przyjęta. Oświadczam temu towarzyszyli długotrwale brawa i oklaski, ale marszałek Sejmu nie skończył.

Szanowni posłowie! Nie możemy zakończyć obrad nad ratyfikacją traktatu pokojowego bez podkreślenia tej historycznej chwili, jaką dziś przeżywamy. Jeżeli nie wszystko, co jest w traktacie, zawarte było po naszej myśli, to przecież ani na chwilę nie powinniśmy zapom-

nać, że dzisiejszy akt jest ostatnim przysięgą na zakończenie naszej stuletniej niewoli.

„I jakiegokolwiek będą ostateczne granice Rzeczypospolitej, nie zapomnimy, że staniemy się wtedy i tylko wtedy narodem wielkim, gdy obok tradycyjnej wolności zapanują u nas zawsze i wszędzie ład i porządek i gdy drogowymi szlakami całego narodu staną się praca i oszczędność.

Przyszłość nasza od nas już samych tylko zależy.

Te ostatnie słowa utonęły już w ogromnej wrzawie i przy nieustannych oklaskach.

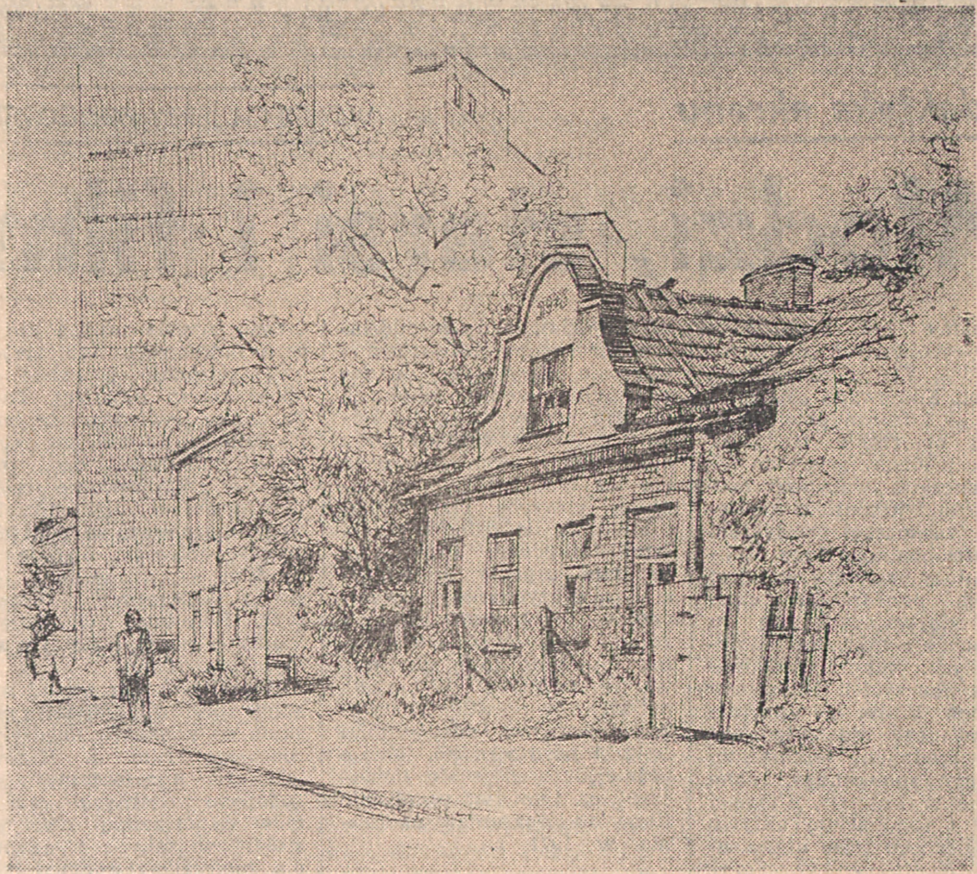
★

15 sierpnia 1919 r. u wejścia do kopalni „Mysłowice” zebrał się wielotysięczny tłum, przyszli tu po wypłatę górniczy, z rodzinami, przyszli tu niekiedy matki z dziećmi na rękach, przyszli znajomi. Nie było jednak mowy o wejściu na dziedziniec. Kopalnia otoczona była wojskiem niemieckim, a na dziedzińcu ustawiono karabiny maszynowe.

Jakoż w pewnym momencie wrota nie wytrzymały naporu i kłębacy się tłum naciskany od tyłu runął na dziedziniec. Rozległa się seria z kulomiotów, a pierwszy szereg legł jak podcięty. Było sześciu zabitych i kilkunastu rannych.

Wydarzenia pod kopalnią „Mysłowice” stały się iskrą, która przyspieszyła eksplozję w całym okręgu przemysłowym Górnego Śląska, który ogarnięty był od wielu już dni walka strajkowa. W kilkanaście godzin potem wybuchło pierwsze Powstanie Śląskie, którego już żadna siła powstrzymać nie była w stanie.

WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI



Warszawskie hożegnania

Nr 442

Pamięć o Starym Targówku

JERZY KASPRZYCKI
Rys. MARIAN STEPIEN

Coraz bardziej zbliżają się do południa od ulicy Wincentego (a propos: kto to był ten jakiś Wincenty? może Kadłubek?) kolejne domy osiedla Praga III czyli Nowego Targówka. Ostatnia chwila, aby pożegnać się z tą częścią Starego Targówka, zanim będą rozbrabane wszystkie kamieniczki i domki takie jak ten przy ul. Piotra Skargi 56, uwieczniony na naszym rysunku.

Budowa nowych osiedli zapowiada trzeci okres w historii Targówka. Cofniemy się do lat minionych. „do tyłu”; drugi etap to trzydziestolecie powojenne, wenekacja na obrzeżu rozwijającej się stolicy, przedłużająca się oczekiwanie na zmiany: pierwszy — nie tak znowu odległy w czasie, to początek parcelacji dóbr Targówek w trzeciej ćwierci XIX w., to wytyczenie w r. 1884 na 65 hektarów Cmentarza Brodnowskiego. (Tu wtrąca jeszcze jedna uwaga toponomastyczna: od kilku lat Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych forsuje na swoich planach dziwną, nieznaną warszawianom i nieznadną z ortografii pisownię „Cmentarz Bródziński”). Dawniejsze plany PPWK trzymały się tradycji — pisowni. Również współczesne nam plany innych wydaw-

nietw — np. Wojskowych Zakładów Kartograficznych i „Sportu i Turystyki”, które widocznie bliżej są życiu... — powtarzają prawidłową odmianę „Bródno wski”. Można więc też mieć nadzieję, że nowi mieszkańcy Bródna i Targówka uszanują stare nazwy.)

W wyniku postępującej parcelacji i dalszego rozdrabniania działek dawny Targówek rozpadł się na małe parcele. Sprawy własnościowe, zwłaszcza spadkowe, ciągnęły się latami, choć dotyczyły niewielkich włości. Jeszcze po ostatniej wojnie notariusze musieli odwoływać się do akt sprzed wojny rosyjsko-japońskiej 1905 roku. Najwięcej wątpliwości wnosili żywnotnie mieszkańcy Targówka, które często zmieniały stan cywilny. Podobno istnieje na Cmentarzu Bródno wskim pomnik nagrobny pewnego pana, który zmarł młodo (w wieku 21 lat) w 1929 roku. Zapożyczyła wdowa „kazała wykuć obok swoje imię z rzewnym posłaniem: „Wajdroższy Ziutku, spiesz się polować się z Tobą na zawieszę!” i z pozostawieniem miejsca na datę zgonu, miejsca, które do dziś jest puste. Natomiast epitafium steskłonej wdowy wzboraciło się o dwa nazwiska, opatrzone wymownym dopiskiem: „II-do voto”, „III-o voto”...

Takie ciekawostki obyczajowe potwierdzają pośrednio fakt, że mieszkańcy Targówka odznaczali się zawsze nie tylko gestem, wyobraźnią, temperamentem, lecz przede wszystkim — przywiązaniem do miejsca rodzinnego i bogactwem życiorysów.

Wbrew rozpowszechnionym opiniom nie była to pokazowa dzielnicą lumpów i przestępców — przeciwnie, główny ton nadawał robotnicy, rzemieślnicy, kuncy. Na Targówku mieszkali metalowcy z fabryk zbrojeniowych, tramwajarze, kolejarze, kamieniarze. Była to społeczność ze skromnym ale

uczynym trybem życia. Dzieci chodzą regularnie do szkoły, w niedziele całe rodziny wypoczywały nad Wisłą albo w parku praskim. Przed wojną nie było nadmiernego picia wódki. Rozbiewanie przyniosła okupacja, demoralizacja pierwszego okresu powojennego. Tak zwanych „szumowin” nie miał Targówek więcej, niż inne przedmieścia stolicy.

Wychoowało się tu wielu ciekawych i wartościowych ludzi. Posłuży się teraz swego rodzaju dokumentem — fragmentem listu, jaki otrzymałem od pani Aliny Adamczyk-Aiello, doktora filologii i historii Europy Wschodniej, która od dwudziestu lat mieszka i pracuje we Włoszech, w Neapolu, zaś dzieciństwo i młodość spędziła na Targówku. Istnieje jeszcze jej rodzinny dom przy ul. Piotra Skargi 65. Piszę ona:

„Na Targówku mieszkaliśmy nieprzerwanie dwadzieścia pięć lat, do końca 1957 roku. Już wtedy zaczynało się wyburzanie starych domostw i powolne lecz gruntowne przygotowywanie do generalnej odnowy — do budowania tej części miasta właściwie całkiem na nowo. Kiedy kilka miesięcy temu znalazłam się w Warszawie — i na Targówku — stwierdziłam na własne oczy, że zmiany w tej dzielnicy zaszły już tak daleko, że tylko słowo może jeszcze przypomnieć, czym był kiedyś Targówek dla jego mieszkańców... Dawni mieszkańcy Targówka rozproszeni po Wielkiej Warszawie, po całej Polsce i nawet po świecie, pamiętają — każdy swój kawałek życia — związany z takim Targówkiem, jakiego już nie ma. To był m.in. również wielki smietnik, żywy i kolorowy, a ja osobiście kiedyś tam mieszkalam, nie zdawałam sobie sprawy, przez wiele lat jakich rozmiarów sięgał ten ludzki materiał smietnik. Tak, to nie jest żal za tym dawnym Targówkiem, to sentyment do minionych lat i chęć cząstkowego choćby utrwalenia tego, co zostało w pamięci z jego egzotyki i kolorytu...”

Obszerne i barwne wspomnienia p. Adamczyk-Aiello pozwalają sobie przedstawić naszym Czytelnikom przy sposobności odświeżania innych ciekawych miejsc i budynków Starego Targówka.

NOTATNIK kolekcjonera Amerykańskie perypetie

Filatelisci lubią skarżyć się na Pocztę. A to, że wydaje za dużo znaczków, a to, że zapomina o tematach, które cennie zbieracze wydają się najistotniejsze; a to, że formaty znaczków są nieodpowiednie, a to, że znaczki kasowane są niechlujnie.

Mógłbym wymienić jeszcze sporo takich wyrzekań, ale — nie umjęć wcale wielu z nim zasądzić — trzeba powiedzieć, że powtarzają się one ze zdumiewającą regularnością we wszystkich krajach, „bez względu na położenie geograficzne i ustrój społeczno-polityczny” (jak to nieraz czytamy w międzynarodowych aktach dyplomatycznych).

Fala narzekania, przechodzących w otwarty bunt, jakie przeżyła ostatnio Ameryka, przekroczyła jednak daleko normę filatelistycznych gymnasów. Przy czym filatelisci (w końcu, jest ich w Stanach Zjednoczonych nie więcej niż 1-1,5 miliona) znaleźli się tu w jednym szeregu ze zwykłymi użytkownikami poczty.

O co poszło? Oto, J. S. Postal Service postanowiła jeszcze w końcu maja podnieść opłaty za swoje usługi. Prawie mówiąc, nie w tym nadzwyczajnego. Takie podwyżki powtarzają się od czasu do czasu w każdym kraju (choćby z uwagi na regularną deprecjację prawie wszystkich pieniędzy narodowych). Amerykańscy obywatele też do nich przywykli.

Ale, jak się okazuje, po ostatniej podwyżce w USA, nastąpił prawdziwy szary dzień we wszystkich 30 321 urzędach pocztowych, jakie liczy Ameryka. Po prostu nie pomyślano o uprzednim wydaniu znaczków o odpowiednich nominalach. List wysłany po 29 maja tzw. pierwszą klasą, kosztować miał 6

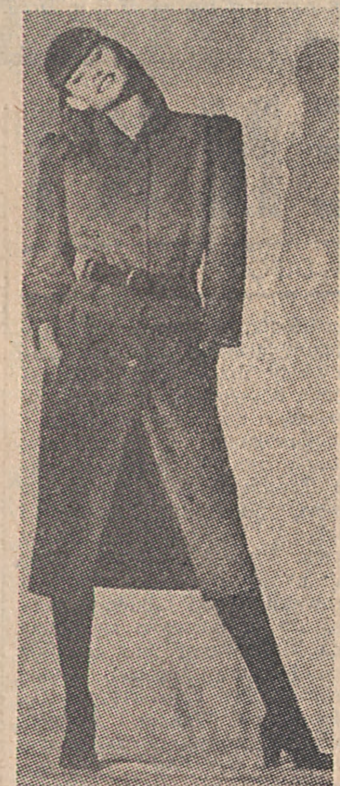
Meda i ZYCIE

Żakiety

Zapowiedziano „wielki powrót kostiumu”. Nie pamiętam po raz który na przestrzeni kilku ostatnich lat, ale fakt, że teraz znów się takie anonsy ukazały. Sama się na to kiedyś dałam nabrać, ale od tego czasu przechodzę nad tymi informacjami do porządku dziennego.

Z kostiumem sprawa jest zagadkowa — to znaczy u nas. Lansowany i lansowany od paru sezonów, za nie chce się przyjąć. Opowiadała mi niedawno dyrektorka jednej firmy odzieżowej, szyjącej zresztą świetne kostiumy, że mają ogromne trudności z ich sprzedażą. Żakiety by poszły i spódnice też, ale każde z osobna, razem nikt ich nie chce. Ciekawa jest ta nasza awersja do kostiumów. Skąd się ona bierze? Podejrzewam, że jest to ubiór jak na nasze czasy zbyt solidny, czy też nobliwy, za bardzo kontrastujący z tą „szmacianą” elegancją, do której przywykliśmy. Nie dostrzegamy zaś, że kostium się teraz po pierwsze zmienił, odbiega od stereotypu, jaki pamiętamy, a po drugie, że można go nosić w sposób dalece odbiegający od nobliwości.

Ale za to kochamy żakiety. I jest to miłość przez modę od-



sady. Dobrze uszyty żakiet z podszkawkami na ramionach wcale nie razi, rzecz tylko w tym, aby owe poduszki jedynie prostowały ramiona, a nie podnosiły nadmiernie lub poszerzały.

Żakiet, w zależności od charakteru, tkaniny, stylu ma dziś tak uniwersalne zastosowanie, że wszystko właściwie można obkroczyć w żakiecie: pracę, kokałaj, jesienne chłody (gruby tweed), wizyty, podróże, uroczystość, a nawet duży wieczór. O



wzajemnością. Od żakietów, żakietów, spencerów, blesków aż się teraz rozłazi. Są długie, średnie i całkiem krótkie. Kłapy mają wyciągnięte, albo ścięte w dół, ale — jak ktoś sobie życzy — mogą być zapięte pod szyję z małym kołnierzykiem. Albo mogą w ogóle nie mieć kłap ani kołnierzyka, ani nawet guzików, tylko coś do przewijania w tali.

Żakiety przepasane paskami skózanymi, dłuższe, ale i krótkie też — to najnowszy sposób noszenia. Bardzo na czasie a także bardzo wdzięczne są żakiety z dragonikiem z tyłu i nakładanymi kieszeniami, często w stylu napis „U.S. Domestic Rate” — czyli do użytku wewnętrznego”. Zaczęło się sprzedawać w okienkach pocztowych po 15 centów. A wszystkie „niezłotne” znaczki, a więc takie, których cena nie odpowiadała potrzebom — zalegały magazyny i kupowane są prawie wyłącznie przez filatelistów.

Sytuację uratował olbrzymi nakład (podobno prawie 6 miliardów sztuk) znaczków wydrukowanych jeszcze w 1975 r., także w przewidywaniu podwyżki. Ich cechą szczególną jest to, że „w ogóle nie mają ceny, a tylko napis „U.S. Domestic Rate” — czyli do użytku wewnętrznego”. Zaczęło się sprzedawać w okienkach pocztowych po 15 centów. A wszystkie „niezłotne” znaczki, a więc takie, których cena nie odpowiadała potrzebom — zalegały magazyny i kupowane są prawie wyłącznie przez filatelistów.

To samo da się powiedzieć o bloku wydany w czerwcu z okazji Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej w Toronto (CAPEX). Blok ma wymiary 109x74 mm i w górnym i dolnym prawym bieżu po cztery znaczki formatu „miniaturowego” (18x24 mm). Górne znaczki przedstawiają kanadyjskie ptaki, dolne zaś — zwierzęta. Ich nominal... 13 centów. Też nie bardzo wiadomo do czego mają obecnie służyć.

Wszystkie te perypetie z „niezłotnymi” znaczkami wywołały wiele złej krwi wśród użytkowników i gwałtowny, niepozbawiony żółci, protest American Philatelic Society.

Opisuje te przygody dla ubawienia Czytelników, ale bez jakiegokolwiek złośliwości. W grzeszników, jak wiemy, mogą rzucać kamieniem tylko ci, którzy sami są bez winy...

MAURITIUS ANTIGUA

Hepening w stacji obsługi

Był stół, prawie przystawiony, „Starym się ze wszelkim miar wychodzić do klienta” — tymi słowami przedstawiciel stacji zakończył swoje exposé.

Następnie zaproszono serdecznie wszystkich zebranych do dyskusji. W zasadzie jednak nikt się do pytań, a szczególnie wygłaszania zarzutów, specjalnie nie kwapił, bo większość obecnych przyszła po prostu dla zabicia czasu, oczekując na reperację samochodu. Zbyt nie było żądanie się było związane z poważnym ryzykiem. Kiedy jednak kierownik ogłosił, że naprawa trwa, szybka samochodu powinna trwać max. półtora godziny, część osób zareagowała gwałtownie. „My czekaliśmy 6 godzin! A my osiem!” — dano się słyszeć z różnych stron sali.

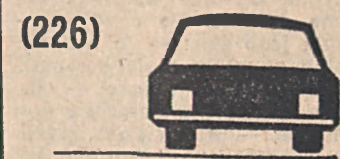
Wtedy usłyszeliśmy jeden z zebranych i powiedział: „Jestem klientem tej stacji od grudnia. I wtedy od 2 w nocy trzeba było czekać, żeby być rano przyjętym. Teraz, można powiedzieć, zmieniło się na lepsze. Co do jakości usług to zależy na kogo się trafi. Zawsze dobrze zdanie mam o tym panu, który siedzi czwartą od brzozy i jeszcze jest dwóch takich jak on. Zawsze byłem dobrze obsłużony i dziś też. Nigdy nie byłem wyczepiony za drzwi. Jeśli chodzi o długie czekanie na szybką usługę, to jest to też wina klientów, bo kamias. Jak człowiek powie, że jest coś na prawdę poważnego to nie upuszcza za bramę, więc udaje się, że to jakiś drobiazg, że tylko dostać się do środka, a potem już można załatwić.” Na zakończenie mówca dodał, że dziś też ma samochód w naprawie.

Inny klient poskarżył się, że o 6 rano przyszedł na przegląd płatny. Obowiązkowo musiał się zwinąć z pracy. A kiedy o 20 spytał o samochód, to okazało się, że już od dwóch godzin stoi na parkingu. Ktoś jeszcze powiedział, że kiedy w trakcie przeglądu wykrył u jego samochodu jakąś usterkę silnika, na naprawę musiał przyjechać następnego dnia. Obowiązuje inne zlecenie. A chcieliby się przeciw, żeby „z chwila, kiedy klient wchodzi na stację, wychodził z niej całkowicie sprawny”. Wreszcie jedna z osób zapytała, jakie naprawy wykonuje się w czasie niedzielnych dzurów. Bo kiedy przyjechała tego dnia do stacji z prośbą o zreperowanie pedału hamulca, zakomunikowano jej „hamulców nie robimy”. Kierownictwo stacji zgodziło się, że odpowiadać by nie miało. Nie sprawa, że także zdaniem klientów, tak chwalony przez stację system „mierści”. Po prostu żadne ościnne stacje nie chcą przyjmować trudnych przypadków wypchniętych przez obsługę z ulicy 1 Sierpnia.

Nawet nie był to pokaz dwóch filmów instrukcyjnych, obrazujących jak powinien odbywać się przegląd przedprzegląd samochodu i pierwszy przegląd techniczny. Film ten wzbudził żywe zainteresowanie wszystkich obecnych, szczególnie zaś kierownictwa stacji. Po tym pokazie zebranych nasłuchiwał jednak niewesołe refleksje. Porównanie ideatu z rzeczywistością było po prostu zbyt drastyczne. Wreszcie ktoś dał wyraz swoim wątpliwościom i zapytał „czy używacie w stacji klucz dynamometryczny? Bo jakoś nigdy nie widziałem”. Po tym wszystkim kierownicy stacji udzieliли się w pierś. Podkreślił jednak jeszcze raz swoje usilne starania o lepsze jutro i wskazał na brak części, jako główne źródło swoich niepowodzeń. Wówczas jakiś rozsądny klient zaproponował „wmuście listę części, których brakuje, wtedy klient będzie wiedział czego nie ma i jak długo trzeba będzie czekać. Nikt wtedy nie będzie miał pretensji o przetwarzanie samochodów”. Odpowiedź: „Na taką listę zabraknie ścian”.

Spotkanie zostało zaaranżowane w „Życiu Warszawskim” dużym ogłoszeniem. Ilość zaproszeń była ograniczona do 100.

KRYSZYNA LUBELSKA



(226) UWAGI I RADY

Zwywy oddźwięk wywołała ostatnio zainicjowana przez milicję i ORMO akcja pod kryptonimem „Lewa wolna”.

W jednym z poprzednich odcinków „uwagi i rady” wspominałem już o tym, że z milicyjnych statystyk wynika, iż w ciągu minionego roku zaobserwowano istotny wzrost kolizji i wypadków powodowanych poruszeniem się samochodów po lewej stronie jezdni. Dochodziło zarówno do czołowych zderzeń, jak i kraś przy nieprzestrzeganiu zasad ruchu po prawej stronie. Z uwagi na rosnące zagrożenie służba ruchu podjęła energiczne działania mające na celu poskromienie „anglików” — kierowców holujących z wyprzedzeniem jazdy lewym pasem przeznaczonym przede wszystkim dla wozów wyprzedzających inne pojazdy, jak i dla samochodów uprzywilejowanych np. pogotowia ratunkowego czy straży pożarnej.

Kilkaset mandatów zainkasowanych na warszawskich ulicach sprawiło, że na niektórych arteriach dostrzec już można pewne efekty tej potrzebnej akcji — oby tylko obliczone na dłuższą metę, a nie zarządzonej doraznie, na krótki okres. Niemniej jednak odnotować też należy sporo zastrzeżeń przekazywanych przez stołecznych kierowców, którzy słusznie uważają, że nie tylko ich dotyczy akcja „Lewa wolna”,

Chodzi głównie o to, że na bardzo wielu ulicach, zwłaszcza w rejonach przystanków autobusowych i w pobliżu skrzyżowań, prawie pały jeździ tak zwane „rozbitki”, wyboiste, iż w trosce o zawieszenie swoich „hamulców” czy nawet większych samochodów kierowcy boją się z nich korzystać. A więc — nie tylko „Lewa wolna”, lecz również „Prawa w dobrym stanie” — piszą do nas Czytelnicy.

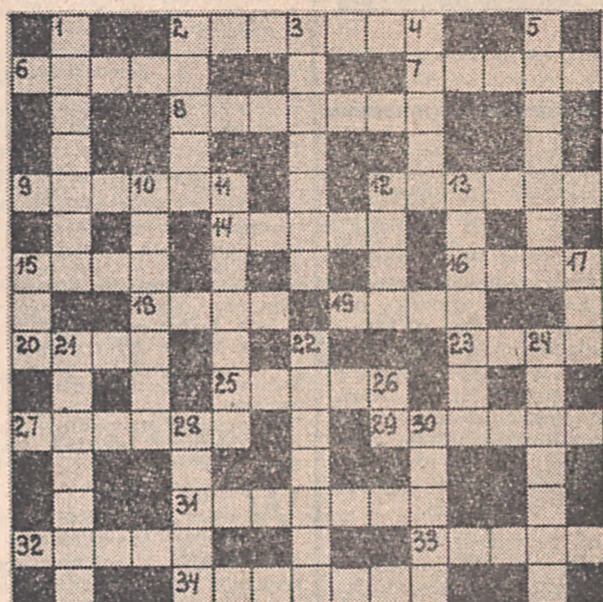
Otrzymałem też uwagi od mniej doświadczonych kierowców, którzy szczerze piszą, że wolał jechać dalej od krawężnika, dalej od chodnika, bowiem obawiają się, czy zdążą wymanewrować lub ominąć pieczę, który nagle wbiegnie przed nimi na jezdnię. Rozumiem te obawy, sam też kiedyś przecie zaczynałem jeździć... Ale przepis sformułowany jest wyraźnie i jednoznacznie mówi o tym, że należy jechać jak najbliżej prawej krawędzi drogi lub ulicy. Nie ma innej rady, tylko trzeba dostosować szybkość pojazdu do własnych umiejętności i warunków ruchu. Kto obawia się, że zawiedzie go refleks, powinien jednak odpowiednio wolniej. To samo dotyczy zastrzeżeń w sprawie ewentualnego ochlapywania osób idących chodnikiem przez pojazdy jadące blisko prawej krawężnika. W Kodeksie Drogowym nie ma przepisów sformułowanych, które zobowiązuja kierowców do dostosowania prędkości jazdy do aktualnych warunków drogowych i atmosferycznych. Zamiast chlapywać wodę czy błotem tryskającym spod kół — trzeba w takich okolicznościach po prostu zwolnić. Innego wyjścia nie widzę. Widzę natomiast rozwiązanie problemu parkowania pojazdów na prawym pasie ruchu, co — jak

słusznie zauważają liczni Czytelnicy — zmusza jadących przepisowo przy prawej krawędzi jeździ do częstego dokonywania manewru omijania. Pisałem już na ten temat i nadal liczę, że wydział komunikacji zarówno urzędów dzielnicowych, jak i m.st. Warszawa przeanalizują możliwość zlikwidowania postoju samochodów na jezdni przenosząc je na szerokie, na ogół, przy ruchliwych arteriach, chodniki lub wycieczając odpowiednio oznakowane zatoki parkingowe.

Odrębna kwestia, to sprawa wzajemnej życzliwości pomiędzy kierowcami. Każdy z nas doświadczenia wie, że jeśli „ulka się” za stojącym po prawej stronie np. zepsutym autobusem lub oczekującą na pasażera taksówką, to długo może czekać, aż inni kierowcy wypuszczą go na środkowy pas dla ominięcia przeszkody. Proponuję więc, w imię płynności ruchu i dobrej atmosfery na jezdni, mieć więcej wyrozumiałości dla tych, którzy muszą wjechać na zatoczony pas, włączyć się przy wyjeździe z bramy lub podporządkowanej ulicy, czy zjechać na postój z chodnika. Przyhamujmy, stajmy nawet, pokazmy wyrozumiałość i ten ręk, że wypuszczamy tamten wóz przed siebie. Nie zrażajmy się, gdy za nami jacyś niekulturalni użytkownicy jezdni będą nas ponaglać klaskaniem, światłami. Jeszcze miesiąc, dwa, pół roku — jeszcze więcej przybędzie samochodów i oni, ci „pospieszaczki”, też z koniecznością, chcąc nie chcąc, będą musieli przystosować się do zmieniających się, coraz trudniejszych warunków ruchu.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 2. Ogon komety 6. Gatunek zwierząt z rodziny żyraf 7. Poezja opisowo-bohatera 8. Pajac, blazen 9. Odbiór talerz na noże 12. Lupinki ziarna odłóżone przez pytel od maki 14. Rodzaj cukierka owocowego 15. Wybrany kolor w kartach, który bije wszystkie inne 16. Cecha, pismo 18. Olej skalny 19. Służba do kierowania statkiem 20. Ptak pływający zamieszkujący Ocean Lodowaty 23. Czynność rolnika 25. Nie dzisiaj 27. Rzeka w ZSRR, pr. dopływ Jeniseju 29. Pułapka, sidła 31. Płyn wydobywany z ropy naftowej 32. Zespół aktorów 33. Hodowlane zwierzę futerkowe 4. Współubieganie się o coś.

PIONOWO: 1. Nieprzysiężnik, który zajął i obsadził wojskiem obszary innego państwa 2. Gwałtowny ruch powietrza 3. Kamień droczeni 4. Punkt sklepienia niebieskiego wprost nad naszą głową 5. Węglowodan w komórkach roślinnych 10. Podwyższenie z desek, miejsce dla koncertów 11. Przysposobienie, uznanie obcego dziecka za własne 12. Chwast 13. Powiększenie się, rozgałęzienie się 15. Gatunek papugi 17. Płynący łód na rzecze 21. Duży, ciężki powóz 22. Mini-ptak 24. Oddział szpitalny, w którym obok leczenia prowadzona jest działalność naukowa i dydaktyczna 26. Jednostka oporu elektrycznego 28. Postać z „Pana Tadeusza” 30. Przesunięcie na wyższe stanowisko.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartkach pocztowych do dnia 3.X. br. pod adresem: „Życie Warszawskie” 00-624 Warszawa, Marszałkowska 3/5, z dopiskiem: „Krzyżówka niedzielnia. Między Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane będą nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DNIA 10.X.

POZIOMO: 1. Makrela 5. Supelek, 9. Tur 19. Kur 11. Opatrunek 13. Step 14. Awiz 15. Kiteł 17. Algebra 18. Rakietka 19. Kapusia 21. Swinia 23. Agawa 24. Krok 25. Chór 26. Awionetka 29. Łus 31. Abo 32. Atawizm 33. Bawelna.

PIONOWO: 1. Metyksa 2. Kir 3. Etap 4. Arytmia 5. Szkuner 6. Pole 7. Łak 8. Karczma 11. Opiekunka 12. Kamienica 15. Krata 16. Larwa 19. Kukutka 20. Agromon 21. Swierzb 22. Aureola 27. Wadi 28. Krew 30. Gra 31. Aul.

KSIĄŻKI WYSYŁAMY POCZTĄ

1. S. Joel, W-wa 2. H. Petrzykowska, W-wa 3. M. Stepien, W-wa 4. B. Brodowski, W-wa 5. D. Dowhylik, W-wa 6. H. Rutkowska, W-wa 7. A. Piotrowski, W-wa 8. E. Karkucinski, W-wa 9. M. Troczińska, Kalisz 10. W. Pyżewicz, Zielona Góra 11. M. Siwina, Radom 12. A. Bidziński, Uście n/Notecia 13. H. Koltuniak, Kaluszyn 14. S. Sowiński, Bytom 15. E. Chybiński, Toruń.

Odwiedzamy zabytkowy Szydłowiec



W panoramie Szydłowca wieże zabytkowego kościoła i ratusza. Od strony południowej urok tego miasteczka podkreśla jeszcze tafla zalewu, zbudowanego w czynie społecznym mieszkańców.

Wąska uliczka pnie się do rynku, którego południową stronę zajmuje późnogotycki kościół parafialny — najcenniejszy zabytek tego miasta, wzniesiony w 1509 roku.

Szydłowiec uczestniczy w konkursach gospodarności i stałe starania o wygląd miasta przyniosły efekty — miasteczko jest czyste i zadbane. Przy rekonstruowanym ratuszu zatrzymują się najczęściej turyści podziwiając piękną, późnorenansansową budowlę z charakterystyczną kwadratową wieżą, która na wysokości dwóch ostatnich kondygnacji przybiera kształt ośmiokąta. Budowla wykonana jest z kamienia ciosanego, bowiem Szydłowiec cały stoi na podłożu kamiennym, a piaskowiec stanowi jego cenne bogactwo.

Potężna, okolona fosą bryła zamku szydłowieckiego też wykonana została z kamienia. Niedługo była to siedziba możnego rodu — dziś po odbudowie stanowi ośrodek kultury. Mieści się tu biblioteka Gminny Ośrodek Kultury Klub Ruchu, pracownia kon-

serwacji obrazów oraz słynne Muzeum Instrumentów Ludowych.

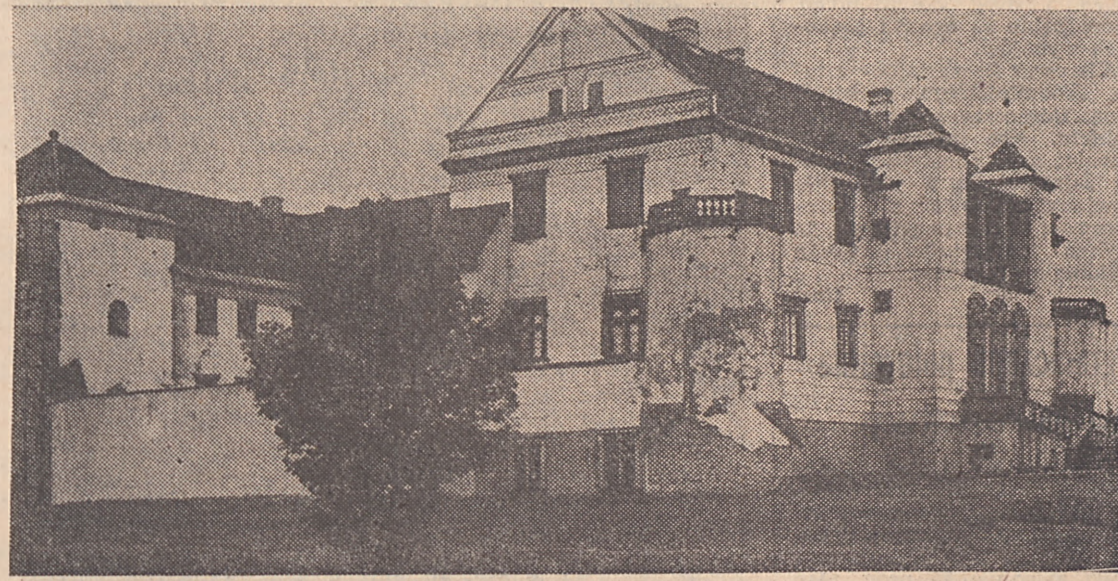
Pieczolowitą troską otacza się tu historię i przeszłość miasta a rekonstruowane obiekty zabytkowe dostosowy-



wane są do potrzeb turystycznych. W podziemiach ratusza urządzono zespół usług turystycznych, prowadzony przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Radomiu. W

pięknie sklepionych z ciosanego kamienia piwnicach urządzono kawiarnię, której wystrój nadali szydłowieccy kamieniarze.

Całe społeczeństwo codzienną swoją pracą przyczynia się



Tragedie starych ludzi o których nie wiedzą SKP

Często otrzymujemy alarmujące listy w sprawie trudnej sytuacji życiowej starszych osób, które są prześladowane przez rodziny, nie mają zapewnionej opieki czy też pomocy ze strony organizacji społecznych. Te ostatnie najczęściej gotowe są udzielić pomocy finansowej starym i schorowanym ludziom, a przecież nie o to przede wszystkim chodzi.

W konkretnych przypadkach, o których niżej informujemy, ludzie ci oczekują na pomoc w rozwiązaniu ich trudnej sytuacji, spowodowanej obojętnością i brakiem życzliwości najbliższych. Sąsiedzi próbują zainteresować ich losem Związek Rencistów i Emerytów. Zakład Opieki Społecznej, Sąd Rodzinny. Są to jednak przypadki, które kwalifikują się do rozpatrzenia i ingerencji samorządu mieszkańców, ich komisji. W tym jednak rzecz, że poszkodowani nie występują ze skargami do terenowych Społecznych Komisji Pojedynczych. Po prostu dlatego, że nie chcą — jak powiada — pogłębiać i tak już męczących sporów. Często nie wiedzą nic o działalności SKP.

O takim przypadku informuje nas czytelnik podpisujący się „Życzliwy”. Sprawa dotyczy 90-letniej starszuszki zam. przy ul. Długojowskiej 32 (nazwisko znane redakcji), która przez swych najbliższych, ro-

dzinę, traktowana jest b. źle. Rodzina — jak informuje „Życzliwy”, zabiera pieniądze, które otrzymuje rencistka, wyśmiewa i wyszydza ją, wyłącza dopływ prądu, stosuje wobec niej różne szykany. Mimo wielokrotnych uwag i pism do sąsiadów, by wniosła skargę do sądu na winnych tak złego traktowania, starszuszka nie chce szkodzić swym bliskim. „Życzliwy” zgłosił tę sprawę w zakładzie Opieki Społecznej — zażądano jednak od niego, by wniosł w tej sprawie podanie i podpisał je swym nazwiskiem. Tego czytelnik nasz nie chce uczynić, by nie narażać się awanturniczej rodzinie starszuszki. „Jakie wyjście jest w takiej sytuacji, kto może doprowadzić do pogodzenia skłóconych członków rodziny z jej babcią i prababcią?” — zapytuje „Życzliwy”.

Inny podobny przypadek. Tym razem poszkodowana 77-letnia Helena Adamczykowa, zam. w Radomiu przy ul. Młodzianowskiej 97 sama zwróciła się do nas z prośbą o przedstawienie jej sytuacji, upoważniła do podania nazwiska jej i winnego prześladowań, wierząc, że w ten sposób zawstydzi go, spowodując zmianę nieżyczliwej, złośliwej postawy.

Zamieszkuje ona wraz z bratem wspólny domek odziedziczony po rodzicach. Spory mię-

dzy bratem i siostrą trwają już dłuższy czas i nic nie zapowiada ich rychłego końca. Ostatnio brat odciał jej dopływ wody. 2 tygodnie prowadzić gospodarstwo w takich warunkach, utrzymać czystość bez wody w mieszkaniu jest niezwykle utrudnione. Nie pomagają żadne interwencje.

Nie ulega wątpliwości, że obydwie bolesne sprawy kwalifikują się do rozpatrzenia i pomocy ze strony Społecznych Komisji Pojedynczych, które — jak sprawdziliśmy — są powołane i działają w tych dzielnicach mieszkaniowych. Rzecz w tym, że pokrzywdzone starszuszki po prostu nie wiedzą o tym, iż wiele podobnych spraw z powodzeniem wyjaśnili i zlikwidowali SKP, względnie nie chcą same wnieść skargi na członków rodziny. I tu należy się pewne wyjaśnienie tym, którzy chcieliby pomóc starym kobietom w ich sytuacji bez — jak to postulują — narażenia się na szykany ze strony skłóconych rodzin. Sprawę można, nawet nie obowiązkowo ujawniania nazwiska informatora społecznego. Takie przypadki przewidziano w kodeksie postępowania SKP, które reagują na każdy taki sygnał i zobowiązane są do zachowania w tajemnicy nazwiska osób występujących w obronie pokrzywdzonych. be-de

TV PROGRAM TYGODNIA — OMÓWIENIA

SOBOTA 23.IX

Program I

STUDIO 8

- 14.00 Inf. o programie i piosenki, które zawsze lubimy
- 14.15 „Dziś rekord” — koncert finałowy cz. 1
- 14.35 Puchar „Studia 8” — zawody samochodowe
- 14.45 Powroty: w programie reportaż:
 1. „Tajemnica U-boota”
 2. „Byskawica”
 3. „Ostatni dzwonek”
 4. „Krakowskie steny”
- 15.40 Talenty muzyczne
- 15.50 Wiadomości dziennika „Konfektowane ziemniaki” felieton filmowy
- 16.10 Kolekcja Leszka Mazana Teleturbinie muzyczny „Studia 8”
- 16.20 Za co mi płacą? — program publicystyczny
- 16.53 „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki” — program z Ewą Bem
- 17.25 „Odwiedziny — czyli u progu tajemnic” — program publicystyczny
- 17.45 Śpiewają „Hajduczki”
- 17.55 Pogoń Szczecin — Ruch Chorzów (2 połowa meczu piłki nożnej)
- 18.45 Halo na łączach!
- 19.00 Dobranoc i „”
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem
- 20.30 „Dolary” — film kryminalny prod. USA
- 22.40 „Bursztynowa komnata” — prezentacja ludzi, którzy podjęli się zrekonstruować bursztynową komnatę
- 23.15 Halo na łączach!
- 23.15 „Hipnoza bez tajemnic” — program o użyciu hipnozy w medycynie
- 23.30 Wiadomości dziennika
- 23.35 „Opowieści z dalekich preri” odc. pt. „Shanklin” film prod. tv amerykańskiej

Program II

- 17.00 Z kamerą przez świat — „I ja tam byłem” (kolor)
- 17.30 Dla młodych widzów — „Latający Holender”
- 18.30 Uśmiechy Starego Kina — Filmy z lamusa
- 19.10 Pogrom lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 Teatr Wspomnień — 1966 Fryderyk Dürrenmatt — „Jesienny wieczór” — wyk.: J. Woszczerowicz, G. Holoubek i in.
- 21.30 „Człowiek w przednim podwórku” — odc. III — film fab. prod. ZSRR
- 22.30 „Kwadrans Muzyki” — V Koncert — Jean Philippe Rameau: XV Kwartet a-moll op. 132 — Ludwig van Beethoven (kolor)

NIEDZIELA 24.IX

Program I

- 9.00 Dla dzieci: Teleranek oraz film prod. TP „Dziwczyna i chłopak” odc. pt. „Docho-dzenie” (kolor)
- 10.20 Antena — informacje o programie telewizyjnym (kolor)
- 10.45 „W krainie dziwnych zwierząt” — film dok. prod. ZSRR o przyrodzie Nowej Zelandii (kolor)
- 11.55 Radar — kronika wojskowa
- 12.10 Dziennik (kolor)
- 12.25 Rolnicze rozmowy
- 12.55 Koncert Jubileuszowy Karola Stryja — kwinteta artystycznego Filharmonii Śląskiej w Katowicach. W programie: arie z oper St. Moniuszki „Halka”, „Straszny Dwór”, W. Złenskiego „Janek”, F. Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku” oraz uvertura fantastyczna „Bałka” Moniuszki w wyk. Ork. Symf. Filharmonii Śląskiej pod dyr. K. Stryja, Spółka „W. Ochman — tenor (kolor)
- 13.40 Wielka Gra — teleturbinie (kolor)
- 14.40 Losowanie Dużego Lotka (kolor)
- 14.55 Z cyklu: „Jak cudne są wspomnienia” — „W starym parku” — film prod. TP. W pr. fragm. filmów: „Tredowata”, „Ordynat Michorowski”, „Gehena”
- 15.55 Zespoły Artystyczne Wojska Polskiego — Polczyn 78 — wyk.: zespoły „Flotylla” i „Eskadra” (kolor)
- 16.55 „Błędniaki” — komedia filmowa prod. ang.
- 18.00 Studio Sport (kolor)
- 19.00 Wieczorynka (kolor)
- 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
- 20.30 „Lalka” odc. II pt. „Pamiętnik starego subiekta”. Wyk.: M. Braunek, B. Pawlik, J. Kamas i in. (kolor)
- 21.55 Maria Koterbska zaprasza — program estradowy wyk.: J. Kobuszewski, W. Michnikowski, M. Czechowicz, Z. Leśniak oraz R. Franki (kolor)
- 22.30 Studio Sport (kolor)

Program II

- 10.35 „Na szlaku chwały” — teleturbinie wojskowe (kolor)
- 11.30 DZIEŃ AUTORSKI — JANA SWIDERSKIEGO Zapowiedź programu
- 11.40 Prezentacja fragmentów sztuk H. Ibsena w reż. Jana Swiderskiego: „Wąż ludożerca” — wykonawcy: Gustaw Holoubek, Barbara Horawianka, Joanna Jedryka, Seweryn Butrym, Henryk Borowski
- 12.40 Fragmenty spektaklu „Hedda Gabler” — wykonawcy: Aleksandra Ślaska, Jerzy Kamas, Ignacy Gogolewski, Anna Milewska
- 12.50 „Dziśka kaczka” Henryka Ibsena — wykonawcy: Roman Wilhelmi, Wojciech Pszonniak, Henryk Borowski, Aleksandra Ślaska, Jan Swiderski, Jerzy Kamas, Zdzisław Maklakiewicz
- 14.30 Rozmowa profesora Jana Swiderskiego z profesorem Wyższej Szkoły Teatralnej Jerzym Adamskim
- 14.40 „Rewolwer” Aleksandra Fredry — wykonawcy: Jan Swiderski, Barbara Wulsińska, Marek Walczewski, Jan Kobuszewski i inni.
- 16.10 C.d. rozmowy Jana Swiderskiego z Jerzym Adamskim
- 16.20 „Pen Geldah” (fragmenty) — wykonawcy: Jan Swiderski, Marta Lipińska, Ignacy Gogolewski, Wojciech Durlasz, Zdzisław Mroczewski
- 16.35 Aleksander Fredro — fragmenty estradowe wyk.: Jan Swiderski, Joanna Jedryka, Czesław Wołkiewicz, Emilia Krakowska, Wojciech Polkora, Aleksander Dzwonkowski
- 16.50 C.d. rozmowy Jana Swiderskiego z Jerzym Adamskim
- 17.00 Monodram „Marmieladów” ze „Zbrodni i kary” Dostojewskiego w wykonaniu Jana Swiderskiego
- 17.35 C.d. rozmowy Jana Swiderskiego z Jerzym Adamskim
- 18.00 K. Rostrowski „Niespo-

23.IX

- 19.30 Wieczór z Dziennikiem
- 20.30 „Warszawska Jesień” — koncert finałowy cz. 1
- 21.10 „Być aktorem” — fragment filmu o Janie Swiderskim
- 21.30 „Warszawska Jesień” — koncert finałowy cz. 2
- 22.15 Fragmenty przedstawienia J. Słowackiego „Mazepa” reż. Gustaw Holoubek

PONIEDZIAŁEK 25.IX

Program I

- 15.00 Melodie — „Wakacje z Anną” — Program estradowy z udziałem A. Jantar, Jany Matosovej (CSRS), zespołu Junior (CSRS) oraz baletu „Bart” (kolor)
- 16.00 Obiektyw: pr. województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego (kolor)
- 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor)
- 17.15 „Dom i my”
- 17.30 Studio Sport — Klub Kibica (kolor)
- 17.50 „Czerwone wino” — cz. II (ostatni) — film fab. prod. CSRS (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 Teatr Telewizji na Świecie Jamesa Forsytha „Ostatnia podróż” (kolor)
- 21.35 Kamerata — mag. muz.
- 22.25 Dziennik (kolor)

Program II

- 16.05 Nowocześnie w domu i zagrodzie
- 16.30 SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE Zapowiedź programu
- 16.35 Śpiewa Marion (kolor)
- 16.45 Ludzie cyrku — film J. Gruzdy
- 17.05 „Pieski dzień” — fel. film. J. Chodkiewicza (kolor)
- 17.10 „Człowiek z rowertem” — film dok. F. Kuduka (kolor)
- 17.30 „Przesady teatralne” — fel. film St. Michalskiego (kolor)
- 17.45 „Gazeta rodzinna” — rep. film. Tadeusza Kraski (kolor)
- 18.10 „Przedmioty” — film dok. E. Lubińskiej (kolor)
- 18.15 Poczet Aktorów Polskich — Jan Krecmar (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 Spotkajmy się raz jeszcze (cd) Kino, kino — „Hamlet” — prezentacja 4 filmowych wersji „Hamleta” (kolor)
- 21.10 „Raptularz z półwiecza” — pr. A. Kochanowskiego
- 21.35 24 Godziny (kolor)
- 22.10 „Saga rodu Miaszygroszy” — rep. film. J. Porębskiego (kolor)
- 22.40 Jan Ptaszyn Wroblewski prezentuje (kolor)

WTOREK 26.IX

Program I

- 11.35 „Lalka” odc. II pt. „Pamiętnik starego subiekta” — (powt.) (kolor)
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektyw: pr. województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, walbrzyskiego (kolor)
- 16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor)
- 17.10 Sygnały Filmowe (kolor)
- 17.40 „U źródeł muzyki norweskiej” — rep. film ukazujący Bergen — rodzinne miasto najwybitniejszego kompozytora norweskiego, Edvarda Griega (kolor)
- 17.55 Interstudio — pr. o krajach socjalistycznych (relacje z podróży do Wietnamu, Jugosławii i ZSRR) (kolor)
- 18.25 Raj Zwierząt — „Mieszkańcy afrykańskich bagien” — film dok. prod. RFN-jap. (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 „Blaski i niedze życia kurtyzany” — odc. IV filmu fab. prod. tv francuskiej (kolor)
- 21.35 Świat — pr. publicyst. (kolor)
- 21.55 X Y Z — cz. I
- 22.25 Dziennik (kolor)
- 22.40 X Y Z — cz. II

Program II

- 16.00 Dla dzieci: Baśnie z bliska i z daleka „Ślota i Pogoń” wg Claude Aveline (kolor)
- 16.30 Piosenki z poligonu — wyk.: „Ślaska Estrada Wojskowa”, „Radar”, „Czarne Berety”, „Graniacz”, „Eskadra”, „Flotylla”, „Desant” (kolor)
- 17.05 „Horoskop szczęścia” — komedia filmowa prod. CSRS wyk.: L. Sobota, M. Vancrova, V. Ferbasova, J. Dvorak (kolor)
- 18.40 Dialogi z przeszłością — Ostatni król — Stanisław August
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 „Wiorek Melomana” — II Symfonia kameralna A. Szczerawki i Orkiestra grotto A. Ślaska, wykonaniu Litewskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Sondecki-sa oraz solistów: Gidona Kremera, Taliany Grindienko (skrzypce) oraz pianisty Alfreda Ślaska
- 21.30 24 Godziny (kolor)
- 21.40 Inicjatywy — felieton filmowy (kolor)
- 22.10 „Od kadryla do trepaka” — pr. roz. tv radzieckiej (kolor)

ŚRODA 27.IX

Program I

- 15.00 Melodie z miast (kolor)
- 15.30 NURT — Nauczanie początkowe (kolor)
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektyw: pr. województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, piskiego
- 16.30 Dla dzieci: „Pan Polka i Spółka” (kolor)
- 17.00 Bitwy, Kampanie, Dowódcy — Ze wspomnień dowódcy — cz. I „Czas tworzenia” (Wspomnienia gen. broni Zygmunta Berlinga) (kolor)
- 17.40 Losowanie „Mego Lotka i Express Lotka (kolor)
- 17.55 „Upamiętni” — pr. publicyst.
- 18.35 „Między nami jaskiniowcami” — „Pan do towarzysza” — film animowany prod. USA (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 Film TV na świecie — „Miłosierdzie płatne z góry” —

- film fab. prod. RFN. Wyk.: J. Jankowska-Ciesiak, E. Berger (kolor)
- 21.50 Studio Sport
- 22.35 Dziennik (kolor)
- 22.50 Studio Sport

Program II

- 17.05 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — „Petra i jej drużyna” — film prod. tv NRD
- 17.35 Klub Jazzowy Studia Gama „Gwiazdy jazzu w Polsce”. Fragn. występu Benny Goodman w Warszawie podczas Festiwalu Jazz Jamboree 76 (kolor)
- 18.15 „Gra” — film krym. prod. tv CSRS
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem
- 20.30 „Od „M” do „M” — „Decyzja” (o dyktatorze i konsekwencjach podjętej przez niego decyzji)
- 21.00 24 Godziny (kolor)
- 21.10 „Sokolskie dywany” — film dok. prod. polskiej (kolor)
- 21.40 Operowe Qui Pro Quo. W programie fragmenty znanych oper i operetek. Wyk.: T. Zylis-Gara, B. Sokorska, W. Baniewicz, E. Jaroń, Z. Cwioro, E. Kossowski, Balet TV Warszawa, Chór Opery Poznańskiej (kolor)

CZWARTEK 28.IX

Program I

- 15.30 Melodie — Tydzień Kultury Beskidzkiej — wyk.: Zespół Pieśni i Tańca Okolic Beskidu Śląskiego, opolskiego
- 16.30 „Ballada” z Rumunii i „Koco Racin” z Jugosławii (kolor)
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektyw — pr. stołecznego województwa warszawskiego
- 16.30 Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców — „Przy kominku” — oraz film pt. „O psie, który myślał, że jest szepcem”
- 17.55 Poligon — mag. wojsk. (kolor)
- 18.20 Sonda — „Na krancach widma” — pr. o podstawach, właściwościach i zastosowaniach promieniowania podczerwonego (kolor)
- 18.50 Radzimy rolnikom
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 Kojak — „Pętla śmierci” — film kryminalny prod. tv amerykańskiej (kolor)
- 21.25 Prezentacja aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
- 22.10 Motoryzacja „Z kodeksem i bez kodeksu” (kolor)
- 22.20 Dziennik (kolor)

Program II

- 17.45 Kino Miniatur — nowości Studia Filmów Animowanych w Krakowie (kolor)
- 18.20 „Stulper — zbrojnik z gór” odc. IV pt. „Polowanie z nagonką” — film historyczno-przygodowy tv NRD
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

PIĄTEK 29.IX

Program I

- 15.00 Melodie — Malowany dzban — Z repertuaru Karola Gotta — Pr. rozrywki, tv CSRS
- 15.30 NURT — Psychologia
- 22.00 24 Godziny (kolor)
- 22.10 „Złowieszcze dźwięki” — sensacyjny film fab. prod. tv angielskiej (kolor)
- 16.00 Dziennik (kolor)
- 16.10 Obiektyw: pr. województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
- 16.30 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kolor)
- 17.00 Dla młodych widzów: „Spotkanie” — o nowoczesnej nauce w Szkole Chorałych Pożarników w Poznaniu
- 17.15 „Na morzu” odc. IX (ostatni) pt. „Dwa listy” — film fab. prod. tv NRD (kolor)
- 18.30 Magazyn Motoryzacyjny — Problemy motoryzacji (kolor)
- 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
- 19.10 Siódemka
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 „To niemożliwe” — komedia filmowa produkcji ZSRR (kolor)
- 22.05 Dziennik (kolor)
- 22.20 Proscenium — magazyn teatralny (kolor)

Program II

- 17.30 Turystyka i wypoczynek (kolor)
- 18.00 „Powrót” — pr. publicystyki kulturalnej (kolor)
- 18.20 Tajemniczy świat przyrody — Foki — w pr. filmu: 1. „W tundrach Arktyki” — reż. Włodzimierz Puchalski 2. „Przypatrzmy się focie” — reż. Janusz Czech (kolor)
- 18.55 „Przechwalnia” — rep. film. o pracy Państwowego Pogotowia Opiekunczego we Wrocławiu (kolor)
- 19.10 Program lokalny
- 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
- 20.30 Malarstwo Józefa Żabkow-skiego i Cecylii Wodnickiej (kolor)
- 21.00 Studio Sport — Wokół Stadionów (kolor)
- 21.30 24 Godziny (kolor)
- 21.40 „I tam kwitły róże” — film dok. reż. Feliks Kidawa (kolor)
- 22.10 Kojak — „Pętla śmierci” — film krym. prod. amerykańskiej (powt.) (kolor)

Programy szkolne TVP podaje-my w codziennej informacji o programie telewizyjnym. Programy oznaczone kropką o-mawianym szerzej poniżej. TVI zastrzega sobie możliwość zmian w programie.



Na scenie poniedziałkowej gościł tym razem (25 bm. g. 20.30) Teatr TV na Świecie. Obejrzy-my w nim sztukę Jamesa Forsytha „Ostatnia podróż” — utwór biograficzny, którego treścią są ostatnie miesiące życia Lwa Tołstoja. W finałowy rozdział biografii pisarza wpisała się uczciwka z Jasnej Polany. Forsyth dał w swej sztuce własną interpretację tego wydarzenia. Spektakl przygotowała

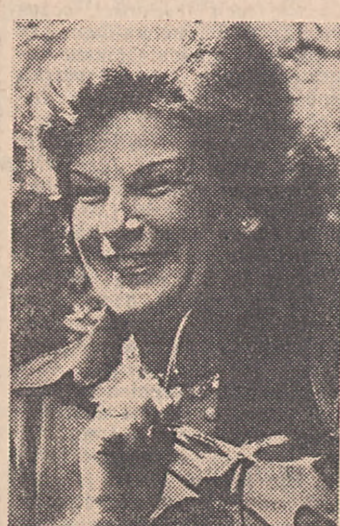
angielska tv, reżyseruje Peter Potter. Miłośnikom Melpomeny sygnalizujemy także Dzień autorski Jana Swiderskiego (sobota, 23 bm., pr. 2). Program przypomni fragmenty wielu sztuk z udziałem wybitnego aktora. M. in. zobaczymy urywki „Zemsty” Fredry. Na zdjęciu: w tej właśnie sztuce Jan Swiderski, obok Czesława Kalinowskiego.

Fot. Fr. Myszkowski



Gajdaj. Zwracamy również uwagę na kolejny, II odcinek telewizyjnej „Lalki” zatytułowany „Pamiętnik starego subiekta” (niedziela, 24 bm. g. 20.30). W roli Wokulskiego — Jerzy Kamas (na zdjęciu).

Fot. M. Stankiewicz



Amatorom piosenki anonujemy program pt. „Maria Koterbska zaprasza” (niedziela, 24 bm. g. 21.55). Obok znanej piosenkarki wystąpił m.in. Jan Kobuszewski, Wiesław Michnikowski, Mieczysław Czechowicz, Zdzisław Leśniak. Reżyseria — Janusz Rzeszewski, kierownictwo muzyczne i aranżacje — Adam Skorupka. Na zdjęciu: Maria Koterbska.

Fot. CAF — Janowski.

◆ Niebawem pierwszy „akademik” ◆ Pracują drogowcy
Raport z budowy miasteczka studenckiego

W poniedziałek, 23 bm. we wszystkich instytutach Wyższej Szkoły Inżynierskiej rozpoczęła się pierwsza sesja. Nieco później, bo 6 października uroczyste „Guadeamus” zainauguruje nowy rok akademicki. Jednak dla budowlanych, którzy pracują na terenie przyszłego miasteczka akademickiego przy ul. Chrobrego — inauguracja nowego roku studiów ma inną wymowę.

Na nowe obiekty czekają pracownicy naukowcy, czeka młodzież. Tutaj każdy dzień jest cenny. Trzeba się spieszyć. Złożyliśmy kolejną reporterską wizytę przy ul. Chrobrego.

ROBOTA WRE

Już z daleka widać, że w ostatnich kilkunastu dniach sporo zrobiono. Drugi, 11-kondygnacyjny budynek mie-

szkalny przeznaczony dla pracowników naukowych uczelni został „podciągnięty” pod dach. Niebawem rozpoczyna się prace wewnętrzne. W bloku obok mieszka już lokatorzy — pierwsi mieszkańcy studenckiego miasteczka. Zmienia się także droga dojazdowa. Jeszcze nie tak dawno prowizoryczna droga wiodła na teren budowy, a obecnie ekipa pracowników kładzie asfalt. Intensywne prace przy przygotowaniu terenu pod budowę jedni trwają też na terenie miasteczka akademickiego.

A w ogóle obserwuje się tutaj wzmocniony ruch. W pawilonach, w których znajdują pomieszczenia laboratoria, trwa malowanie i urządzenie wnętrza. „pospolite ruszenie” budowlanych zauważyć można także w pierwszym domu studenckim, który już niedługo powinien być oddany do użytku.

Ten obiekt jest bowiem bardzo potrzebny studentom radomskiej uczelni. Długo na niego czekali. Dwa domy akademickie nie mogły zaspokoić wszystkich potrzeb. Działalność Rady Uczelnianej SZSP zainicjowali więc akcję pod nazwą „Pokoik na Rwańskiej”, szukali wolnych kwaterek. Nowy „akademik” (w planie są następne) pozwoli już na rozwiązanie problemów bytowych dla wielu studentów. Tylko kiedy będzie gotowy?

POKOJE DLA STUDENTÓW
Wspólnie z kierownikami budowy — Piotrem Armasińskim, który specjalnie został oddelegowany do nadzorowania budowy akademika, ogłaszamy wszystkie pomieszczenia. Trzeba przyznać, sporo zrobiono, a wzmocnione tempo prac gwarantuje, że już niedługo budynek powinien zostać oddany do użytku. Obecnie na dwie zmiany pracuje około 70 osób. Fachowcom pomaga także grupa studentów — głównie przy pracach porządkowych. Takiego tempa dawno na tej budowie nie obserwowano.

Obecnie wykonywane są roboty tynkarskie i malarskie. Na IV piętrze niebawem robotnicy przystąpią do układania płytek PCV w pokojach mieszkalnych i na korytarzu. Pozostało jeszcze malowanie i urządzenie wnętrza. Wszyscy bardzo się spieszą — to widać.

Zimno opóźnia pracę — informuje kierownik. Tynki tak szybko nie schną, co z kolei uniemożliwia wcześniejsze rozpoczęcie malowania. Zorganizowaliśmy jednak tak pracę, aby nie było żadnych przestojów.

Kiedy przypuszczalnie akademik będzie gotowy? — Zapraszamy na 15 października. Niech pan przyjdzie. Studenti będą już się wprowadzać. Jak skończymy wcześniej — zawiadomimy.

To prawda — zrobiono tutaj dużo i jeśli utrzyma się do tychczasowe tempo prac, termin ten jest realny. Przyna-

także trzeba, że warunki mieszkalne będą bardzo dobre. Pokoje 2- i 3-osobowe, przy pokojach łazienki. W domu akademickim jest 123 pokoi. Tak więc ponad 300 studentów już niedługo będzie mogło wprowadzić się do nowych pomieszczeń, pierwszego przy ul. Chrobrego domu akademickiego.

Pisząc o tej pozytywnej stronie budowlanych prac, nie sposób nie wspomnieć jednak i o stołówce, na którą wszyscy z niecierpliwością również czekają. Niestety, trzeba stwierdzić, że nie widać tutaj żadnego postępu robót. Konstrukcja stołówki stoi jak stała. A przecież jesienno-zimowy okres nie sprzyja budowlanym pracom.

BOGDAN WYCISKIEWICZ

Dwugłos o zakładowej stołówce w „Łącznikach”

W wydaniu „Życia” z dnia 2-3 bm. opublikowaliśmy reporterską relację pt. „Kwiaty na stołach, tłuste sztucze. Odwiedzamy zakładową stołówkę”, w której przedstawiliśmy wyniki wizyty w dwóch stołówkach pracowniczych istniejących przy Wojewódzkim Urzędzie Poczty oraz w Fabryce Łączników.

W odpowiedzi otrzymaliśmy dwie korespondencje. Pierwszą stanowi list napisany przez siedmiu pracowników Fabryki Łączników z Potkankowa, a drugą pismo z WSS „Społem” w Radomiu. Obydwa pisma przeczą sobie wzajemnie i dlatego postanowiliśmy ich fragmenty przedstawić na łamach gazety.

Pracownicy twierdzą, że w stołówce z reguły są brudne talerze i stojąca woda na brudnej podłodze, nie mówiąc o braku zwykłego wieszaka na okrycia. Dużo do życzenia pozostawia także jakość potraw, a także dziwny system sprzedaży „numerków” obiadowych.

W przeciwieństwie do pracowników popularnych „Łączników”, pełnomocnik Zarządu WSS „Społem” d.s. gastronomii Katarzyna Wyka tylko częściowo przyznaje rację stawianym przez nas zarzutom. „Od chwili uruchomienia stołówki — czytamy w piśmie — konsumenci żywieni byli w wydzielonej części sali widowskiej, która nie spełniała wymogów sali konsumpcyjnej. Z uwagi na funkcjonalne powiązanie kuchni z salą widowską WSS „Społem” nie miała wpływu na oddzielenie miejsca konsumpcji od działalności, jaką spełnia tego typu pomieszczenie przy Domu Kultury Fabryki Łączników”.

Przedstawicielka spółdzielczej gastronomii nie zgadza się natomiast z innego rodzaju zarzutami. „Krzywdzące natomiast są słowa, które bezpośrednio dotyczą jakości produkowanych przez stołówkę potraw — czytamy w dalszej części korespondencji. Przeprowadzane bieżące kontrole nie potwierdziły w żadnym przypadku stawianych zarzutów. Również ze strony załogi Fabryki Łączników oraz komisji stołowej nie było reklamacji i ujemnych wpisów do książki skarg i wniosków”.

Zamiast tarcz znaczków plastikowe

Szkolne tarcze na reklamach, choć mają już wieloletnią tradycję, nie są zbyt trwałe i estetyczne. Szczególnie wówczas, gdy po zmoczeniu przez deszcz ulegają deformacji, a często też zmieniają kolor. W tej sytuacji bardzo interesująca wydaje się propozycja Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego dotycząca zmiany tarcz z materiału, na znacznie bardziej estetyczne i trwałe znaczki plastikowe, przypinane zamiast do reklam, do kłap. Widzieliśmy takie noszone przez młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie. Obok nazwy szkoły umieszczono na nim wizerunek patrona szkoły — króla Bolesława Chrobrego.

Nie ulega wątpliwości, że takie znaczki radomskich młodzieży szkolna nosiłaby znacznie chętniej.

Na półkach księgarskich

Dwie interesujące pozycje ukazały się w radomskich księgarniach. Do wydarzeń można zaliczyć ukazanie się po raz ósmy „Historii filozofii” Władysława Tatarkiewicza. Dzieło wydało Państwowe Wydawnictwo Naukowe w trzech tomach obejmujących okres od starożytnej filozofii Grecji do egzystencjalizmu i filozofii polskiej XX wieku. Na końcu trzeciego tomu wyczerpująca bibliografia, skorowidz nazwisk filozofów oraz skorowidz rzeczowy. Cena 250 złotych.

W „Bibliotece Romantycznej” redagowanej przez Marię Janion, ukazał się w Wydawnictwie Literackim, kolejny tom pt. „Ciemne drogi szaleństwa”. Tom składa się z trzech części. Pierwsza pt. „Szaleństwo jako dramat i wyzwanie”, drugi tom to antologia tekstów Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego i Krasńskiego. Na trzecią część składają się ilustracje. Cena 50 zł.

(m.s.)

Na plantacjach i w przetwórnicy



Drobna rzecz a wstyd

Wyboisty parking

Na ul. Traugutta, w sąsiedztwie popularnego „Empiku” znajduje się parking samochodowy, który ze względu na zlokalizowanie w pobliżu instytucji — PZU, PKO i MO cieszy się dużym powodzeniem wśród motoryzowanych.

Jak wiadomo, parking powstał na wolnym placu, który pozostał po wyburzeniu starych domów i wciąż nosi znamiona tymczasowości. Nie musi to jednak być równoznaczne z zaniedbaniami powierzchni i dróg dojazdowych, które pełne są dziur i głębokich wybojów.

Kierowcy korzystający z tego, średniości parkingu kłną, złościąc gospodarzowi obiektu. Nie będziemy wymienić nazwy instytucji, która zajmuje się, a właściwie powinna zajmować się, konserwacją parkingu wierząc, że szybko nierówności zostaną solidnie wyrównane.

(mz)

Ograniczone polowania na kuropatwy

Wrzesień jest okresem polowań na kuropatwy. Niestety, w tym roku (wbrew początkowym, optymistycznym prognozom) stan tych ptaków stanowi zaledwie 70 proc. tego co w ub. roku. Potwierdzają to zresztą wyniki skupu kuropatw w punktach skupu przedsiębiorstwa „Las” w rejonie Radomia, Koźienicy i Lipska, gdzie dotychczas kupiono ok. 6,5 tys. ptaków, czyli ok. 60-70 proc. tego co w analogicznym okresie ub. roku.

Obecna sytuacja spowodowała, że myśliwi skupieni w wielu kołach Polskiego Związku Łowieckiego, samodzielnie gospodarujący w swoich obwodach łowieckich, podjęli decyzję o skróceniu czasu i ograniczeniu ilości polowań. Wszystko wskazuje na to, że w tym miesiącu zakończy się polowania na kuropatwy, a podjęte decyzje wynikają z troski o stan pogłowia tych ptaków w woj. radomskim. (mz)

Na wielkich plantacjach w rejonie Koźienicy zbior sło- kowników i kalafiorów. Na nadwiślańskich madach udają się znakomicie zwłaszcza kalafiory — stąd pochodzi jedna trzecia produkcji krajowej. Tylko 18 proc. pięknych w tym roku kalafiorów przerabia Zakład Woj. Spółdzielni Ogrodniczej, w Janikowie. Bogaty w tym roku urodzaj sprawi, że zakład przetwórczy w Janikowie wykonał już

roczny plan zamrażając 230 ton kalafiorów. Do końca roku zakładowa zamrażalnia przyjmie jeszcze 200 ton kalafiorów, pozostałą część rozprawi się do innych zamrażalni w kraju.

W magazynach przetwórczy w Janikowie zgromadzone z tegorocznych plonów ok. tysiąca ton przetworów, przede wszystkim ogórków konserwowych. (bd)

Fot. Bronisław Duda

Siatkówka popularna w „Polamie”



Aktywny wypoczynek cieszy się coraz większą popularnością wśród załóg zakładu przemysłu oświetleniowego i sprzętu instalacyjnego. Szczególnie lubiana i powszechnie uprawiana dyscyplina jest siatkówką. 9-10 bm. odbył się w Radomiu finałowy turniej piłki siatkowej kobiet o puchar przewodni dyrektora naczelnego Zjednoczenia „Polam” w Warszawie.

Znakomicie spisała się reprezentacja Zakładu Sprzętu Oświetleniowego w Radomiu, która zdobyła pierwsze miejsce, wyprzedzając ZWLE im. Róży Luksemburg w Warszawie, „Polam” Pabianice, „Polam” Gdańsk, „Polam” Piła, „Polam” — Kontakt w Czechowicach i „Polam” — Mysławice w Ciechowie.

Na zdjęciu zespół radomski ze zdobytym pucharem dyrektora Zjednoczenia. (am)

I po Jarmarku...

Nie ulega wątpliwości, że pod względem organizacyjnym tegoroczny Jarmark Kazimierzowski wypadł znacznie lepiej. Poprawie uległa również estetyka stoisk dzięki czemu Rynek — miejsce imprezy, prezentował się barwnie i ciekawie. Można też odnotować kilka świeżych pomysłów: wzbożających ofertę handlu, rzemiosła i spółdzielczości co upodobało jarmarku do typowego targu różności, gdzie obok zakupów można było też pokrzepić ducha porcją kulturalnej strawy, a ciacho staropolskimi potrawami z regionalnych karczm.

Trzeba jednak wiedzieć, że nie tylko Radom uczynił krok naprzód, inni organizatorzy podobnych imprez w kraju (a jest ich co nie miara) też nie zaspali gruszek w popiele. Oczywiście, do gdańskiej imprezy Jarmarku Dominińskiego, jej rozmachu, jeszcze nam daleko. Można jednak również z radomskiej imprezy zrobić w przyszłości godną zainteresowania turystów z całej Polski.

Przed wszystkim trzeba rozłożyć prace przygotowawcze na rok, a nie jak obecnie — na dwa miesiące. „Szturmowczyzna” nie sprzyja dobrej robocie i finalnym efektom. Weźmy dla przykładu stoiska. Niby były ładniejsze niż w poprzedniej imprezie, a jednak nie na miarę naszych aspiracji. Metalowe konstrukcje tradycyjnych straganów obłożono malowanymi płytami. Czy to ładne? Z pewnością wolelibyśmy kramy na wzór zaprezentowanego przez „Radoskor”. Ich wykonanie nie powinno nastręczać poważniejszych trudności, oczywiście pod warunkiem, że każde z przedsiębiorstw uczestniczących w Jarmarku zrobienie dwóch, trzech takich stoisk rozłoży na rok.

Szkoro mowa o estetyce nie sposób pominąć ta Jarmarku — brudnych obdrapanych kamieniczek radomskiej starówki, a często i przepelnionych śmieciaków na podwórkach. Właśnie te kontrasty spracowały, że idąc np. ul. Szwedką na stronę Ryńską przyskakiwało nam wszelkie dobre wrażenia po obejrzeniu czołga kwiatołowego. Renowacja kamieniczek, to jeszcze dość odległa sprawa, ale nie stanowi ona żadnego usprawiedliwienia dla brudu. Szkoro już decydujemy się na lokalizację Jarmarku właśnie w tym miejscu, trzeba podjąć równoległe decyzje o użyciu pedzla i miotły.

Wreszcie sama handlowanie. Znakomity był pomysł z szatkowaniem kapusty na targu owocowo-warzywnym. Ale był to też jeden jarmarkowy rodzynek. Takich pomysłów typowych dla charakteru imprezy potrzeba więcej. Niech w kramach „urządzą” jak to drzewiej bywało panowie szwacy zlepujący na poczekaniu buty, lub pa-

TENIS STOŁOWY

23 i 24 bm. w hali ZREMB wielka premiera pingpongistów radomskiej Broni w ekstraklasie. Ich przeciwnikiem będzie zespół wielokrotnego mistrza Polski i aktualnego

Kiermasz WSS przy ul. Mickiewicza

Po przerwie spowodowanej Jarmarkiem Kazimierzowskim, Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego powraca do organizacji coniedzielnego imprez handlowo-usługowych. W najbliższą niedzielę, 24 bm. gospodarzem takiej imprezy przy ul. Mickiewicza, obok MDK, będzie radomski WSS oferując swoim klientom owoce i warzywa. Spółdzielczy kiermasz trwać będzie od godz. 10 do 18. (am)

Kurs motorowodny

Dla osób, które chcą zdobyć uprawnienia konieczne do prowadzenia łodzi motorowej — Zarząd Wojewódzki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego organizuje kurs na stopień sternika motorowodnego III klasy. Kurs trwać będzie około 1 miesiąca, a zajęcia teoretyczne i praktyczne prowadzone będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Kandydaci winni mieć ukończony 18 rok życia, posiadać kartę pływacką i zaświadczenie lekarskie. Pierwsze zajęcia rozpoczną się 29 bm.

Zapisy przyjmuje Zarząd Wojewódzki WOPR, ul. Malczewskiego 10, tel. 240-76. Tam też można uzyskać wszelkie informacje. (bw)

Sport w sobotę i niedzielę

wicemistrza kraju — Włocławek Łódź. Początek zawodów w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 10.

PIŁKA NOŻNA

Po dwutygodniowej przerwie wznowiają rozgrywki piłkarze II ligi. Radomiak, który wygrał nieoczekiwanie ostatni mecz wyjazdowy z Motorem, gra w niedzielę w Starachowicach ze Starem. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Stal Stalowa Wola z Motorem, Avia z Górnikiem Zabrze, Resovia z Wisłoką, Cracovia z GKS Tychy, Polonia z Urusem, Raków z Siarką i Concordia z Błękitnymi.

W lidze międzywojewódzkiej Broni spotyka się w niedzielę o godz. 15 z Orłem w Wierzbicy, a Czarni o tej samej godzinie podejmują siedlecką Pogon.

Uwaga: rozgłoszenia Polskiego Radia w Kielcach przeprowadzi bezpośrednio transmisję z meczu Star — Radomiak. Początek relacji o godz. 16.05 na UKF.

EUCZNICTWO

23 i 24 bm. na stadionie Startu przy ul. Wernera 29 odbędzie się zawody IV rundy o mistrzostwo II ligi kobiet.

PIŁKA RĘCZNA

Niedziela, godz. 11, stadion przy ul. Narutowicza — spotkanie o awans do II ligi Broni — Wisła Puławy. (am)

W dniu 21 września 1978 roku zmarła w Warszawie
S. + P.
EWA KLUGIEWICZ z EKIERTÓW
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 23.09.1978 r. w Radomiu.
Nabożeństwo żałobne odprawiane zostanie w kościele Opieki Najświętszej Marii Panny o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie drogią nam Żłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Rzymsko-Katolickim przy ul. Dzierżyńskiego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
siostry i najbliższa rodzina

CO I GDZIE

XINA

„Baltyk” — „Gdziekolwiek jestes panie Prezydencie”, prod. pol lat 12, godz. 11 i 13, „Jes Walachi”, prod. w. franc. lat 18, godz. 9, 15, 17, 19, 21 i 23.
„Ebirah — potwór z gębin”, prod. j. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Pokolenie” — Sobota: „Flap i Flap w Legi Cudoziemskiej”, prod. RFN, b.o., godz. 9, 11 i 13. „Śmierć prezydenta”, prod. pol lat 15, godz. 15 i 17. „Świadek koronny”, prod. włoskiej lat 18, godz. 19. Niedziela: „Flap i Flap w Legi Cudoziemskiej”, prod. RFN, b.o., godz. 9, 11 i 13. „Gracia” prod. pol lat 15, godz. 15 i 17. „Historia samotnej dziewczyny”, prod. hiszp. lat 15, godz. 19.
„Odeon” — „Odrażający, brudni, złi”, prod. włoskiej lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek dla dzieci, godz. 18.

Hel: „Dzieje grzechu”, prod. pol. lat 18, godz. 17.30 i 19.30. „Pogłannictwo z innej planety”, prod. RFN, b.o., godz. 9, Niedziela: „Na tropie sokoła”, prod. NRD, b.o., godz. 11, 13 i 15.15. „W mroku nocy”, prod. USA, lat 18, godz. 17.30 i 19.35. Zestaw kolorowych bajek dla dzieci, godz. 11 i 12.
Walter: „Młodość w deszczu”, prod. franc. lat 15, godz. 16 i 18. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek dla dzieci, godz. 11.
WYSTAWY:
Muzeum przy ul. Nowotki 12 — nieczynne.
Klub „Empik” — Kowalstwo ludowe ziemi radomskiej.
DYZURY APTEK:
Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc Internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermanna. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.
TELEFONY:
Pogotowie ratunkowe 999, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91, 231-36 pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 23-7 (224-30), w godz. 7-13 (317-17), w niedzielę i święta 400-97, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwizki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, informacja PKS 267-56, informacja usługowa 267-85.